



ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-39
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Napisy i listy nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 13 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 40
Wydawca, Łódźki O.K.R. P.P.S. Redaktor Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXII — № 32
Środa 1 Lutego 1939
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnośnikiem do domu zł. 2,50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetry przez jedną szpaltę (na stronie 6 szpalt) w tekście gr. 50, zwykłe gr. 40, Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Flota republikańska opuściła Kartagenę Działania Wojenne pod Madrytem

Francuskie eskadry morskie w Maroku

Według wiadomości otrzymanych z Madrytu wojska gen. Franco podjęły pod Madrytem działania zaczepne.

We wtorek w godzinach rannych Madryt był ostrzeliwany ogniem ciężkiej artylerii.

Komunikat ministerium obrony narodowej Rządu republikańskiego donosi, że wojska faszystowskie posuwają się nadal naprzód w Katalonii. Wojska republikańskie stawiają nieprzyjacielowi zacięty opór.

Główna kwatera wojsk gen. Franco komunikuje, iż pomimo nie pomyślnych warunków atmosferycznych (deszcze padają w całej Katalonii) posuwano się bez przerwy naprzód. Zajęto następujące miejscowości: San Vicente, Levonera, Castel Terzor, Espunyola i Santa Maria de Palotondera.

W Barcelonie w ręce wojsk gen. Franco dostał się olbrzymi materiał wojenny. Między in. zdobyto

100 nowych motorów samolotowych produkcji amerykańskiej, 8 nieużywanych jeszcze samolotów amerykańskich, 38 tysięcy blaszank z benzyną, 1000 karabinów maszynowych i t. d. Wśród materiału wojennego, zdobytego w ciągu doby ubiegłej, znajduje się skład amunicji i cały pociąg, załadowany bronią i amunicją.

Reuter donosi, że hiszpańska flota rządowa opuściła Kartagenę, udając się w nieznanym kierunku.

Inspekcja Maroka

Admirał francuski Darian w towarzystwie gen. Noguesa i grona oficerów dokonał wczoraj rano przeglądu fortów w porcie Casablanca. Admirał Darian i gen. Nogues byli następnie przyjęci przez Izbę Handlową w pałacu konsularnym. W przyjęciu uczestniczyli również wyżsi oficerowie eskadry śródziemnomorskiej oraz miejscowe osobistości wojskowe. Dziś rano oczekiwane są w Casablance pancerniki „Lorraine” i „Bretagne”, a jutro in- w krążowniki, francuskie, które zatrzymają się tam przed odplynięciem do Dakaru.

Uchodźcy z Katalonii we Francji



Uchodźcy z Katalonii we Francji

Cała ludność ucieka przed żołdakami gen. Franco

Tragedia uchodźców

Zarządzenia na granicy francuskiej w Pirenejach

Wobec deszczów i śnieżyca, jakie nawiedziły w ciągu ostatniej nocy Pireneje, cały szereg dróg, prowadzących przez przełęcze górskie stał się zupełnie niedostępny, co z jednej strony prowadziło do tego, że oddziały hiszpańskich wojsk republikańskich, znajdujące się w okolicy Seo-Urgel i Andory mają



DZIESIĄTKI TYSIĘCY UCHODźCÓW NA GRANICY FRANCUSKO - KATALOŃSKIEJ W PIRENEJACH.

całkowicie odcięte drogi odwrotu ku Francji, z drugiej strony napływ uchodźców hiszpańskich tymi drogami drugorzędnymi zostają w znacznej mierze powstrzymani. Władze republikańskie w Hiszpanii po zainstalowaniu się w Figueras przy wielkim wysiłku zdołały w pewnej mierze opanować sytuację i uporządkować zanurzony w zupełności i zalane chaotycznymi tłumami uchodźców drogi. Straż graniczna francuska odczuwała w ciągu poniedziałku stosunkowo mniejszy nacisk fali uchodźców, opuszczających teren Katalonii. Po stronie

francuskiej zgrupowano znaczącą ilość nie tylko oddziałów wojskowych, ale również urządzeń sanitarnych, w głównej mierze dzięki energicznej i szeroko zakrojonej pomocy Czerwonego Krzyża. Starcy, kobiety i dzieci przepuszczani na terytorium francuskie, są z miejsca szepteni przeciwko epidemiom, które zaczęły się już na pograniczu pojawiać, a w szczególności przeciwko dyfteryowi i tyfusowi, i po pierwszym odżywieniu kierowani są do poszczególnych miast centralnej i południowo - zachodniej Francji. Mini-

Berlin i Rzym są oczywiście zadowolone z mowy Hitlera

Berlińska prasa poranna stoi oczywiście pod znakiem wczorajszego przemówienia kanclerza Hitlera w Reichstagu.

„Voelkischer Beobachter” mówi, że mowa kanclerza była ape-

lem prawdziwego męża stanu. „Börsen Zeitung” uwydatnia ustępy pokojowe przemówienia oraz podkreśla słowa kanclerza o moralnej, wojskowej i politycznej solidarności Niemiec i Włoch. „Berliner Tageblatt” pisze, że Niemcy nie pragną wojny, lecz muszą mieć zapewniony udział w dobrach tego świata. „Deutsche Allgemeine Zeitung” wskazuje, że mowa kanclerza Hitlera wysunęła na plan pierwszy problem kolonialny.

Mowa Hitlera, która transmitowana była przez radio na całe Włochy, wywołała duże zainteresowanie w kręgach politycznych.

Opinia włoska widzi w tej mowie przede wszystkim doniosłą manifestację programową Niemiec na rzecz odzyskania kolonii zamorskich. Po przyłączeniu Austrii

Zabójca zmarł w więzieniu

Przebywający w szpitalu więziennym w Poznaniu 54-letni Franciszek Eliszewski, skazany niedawno przez sąd okręgowy w Gnieźnie na 6 lat więzienia za zabójstwo, zmarł nagle na udar serca.

kraju sudeckiego Rzesza niemiecka — zdaniem opinii włoskiej — podejmie olbrzymi wysiłek dyplomatyczny i prestiżowy w kierunku zapewnienia sobie surowców morskich i terenów kolonialnych. W realizacji tego programu — oświadczają tu — Niemcy mogą liczyć na całkowite poparcie ze strony Włoch, których potrzeby rewindykacji kolonialne znalazły w mowie Hitlera analogiczne zrozumienie.

Ze szczególnym zadowoleniem powitała ponadto opinia włoska dłuższy ustęp mowy, poświęconej Włochom, faszystom i solidarności niemiecko - włoskiej, a zwłaszcza zapewnienie Hitlera, iż Niemcy staną przy boku Rzymu, gdyby Włochom wypowiedziano wojnę ideologiczną pod jakimkolwiek pretekstem. Nie mniejszą satysfakcję sprawiły opinii włoskiej kategori- czne słowa Hitlera, dotyczące Stanów Zjednoczonych, których polityka i propaganda od dłuższego czasu jest przedmiotem żywej polemiki ze strony prasy włoskiej.

Katastrofy lotnicze

W ciągu poniedziałku wydarzyły się w Australii trzy katastrofy lotnicze. Liczba ofiar wynosi 3-ch zabitych i 2-ch ciężko rannych.

Jedna katastrofa wydarzyła się w pobliżu Sydney. Samolot lecący na znacznej wysokości, spadł na ziemię i został rozstraskany.

Druga katastrofa wydarzyła się również w pobliżu Sydney. Była to eksplozja silnika jednego z samolotów wojskowych.

Wreszcie trzecia katastrofa wydarzyła się w jednej z odległych miejscowości w Nowej Południowej Walii. Samolot wiozący kobietę — lekarza, wezwaną do chorych rozbił się. Pasażerka i pilot ponieśli śmierć na miejscu.

Na frontach Chin

Jak wynika z komunikatu chińskiego w ciągu ostatniej doby nie zanotowano większych operacji na frontach.

W południowej części prowincji Honan jedna z kolumn chińskich zajęła m. Utsi - Dziań i kontynuuje natarcie w kierunku Sin - Jang. W okolicy Pin-Czang-

Huan trwa walka z oddziałem japońskim, który rozpoczął kontrofensywę.

Na północy, w prow. Szansz, Japończycy w dalszym ciągu nacierają posuwając się od Hedzian na zachód, lecz bezskutecznie. Atak japońskie na Want - Siuan został odparty.

Konferencja Mac Donalda z delegatami arabskimi

Minister kolonii Mac Donald od był pierwszą konferencją z delegatami arabskimi, którzy przybyli do

Londynu celem wzięcia udziału w palestyńskiej konferencji „okrągłego stołu”.

Niedokładności i trudności przy spisie ludności w Z.S.S.R.

Według dotychczasowych obliczeń kontrolnych podczas przeprowadzonego ostatnio spisu ludności w Moskwie nie włączono do materiałów spisowych około 40.000 mieszkań-

ców. Według przypuszczalnych obliczeń w całym ZSRR, liczba pominiętych w spisie mieszkańców wynosi przeszło milion ludzi. (ATE).

Zaostrzenie stosunków japońsko-sowieckich

Wiadomość o decyzji Rządu sowieckiego wyznaczenia ogólnego przetargu na wszystkie działki rybołówcze, eksploatowane dotąd przez Japończyków, wywołało w prasie japońskiej burzę oburzenia. Półrządowa agencja „Kokutsu” określa pozycję rządu sowieckiego, jako „akt brutalnego gwałtu” i złamania przez Sowietów warun-

ków umowy w Portsmouth z 1905 r. Według wymienionej agencji, miarodajne czynniki japońskie przy gotowane są do zastosowania najostrejszych środków. Rząd sowiecki odpowiedział rzekomo na protesty japońskie, wyznaczeniem daty przetargu na dzień 15 marca, b. r.

Sowieckie linie obronne pod Czang-Ku-Feng

Agencja Domei donosi, iż wojska sowieckie wznoszą umocnienia poza wyniosłością Czang-Ku-Feng; pomiędzy Tuli a Czang-Ling - Tse poustawiane są prze-

szkody z drutu kolczastego. W pobliżu jeziora Hazan odbywają się ćwiczenia artylerii. Odgłosy wystrzałów słychać wyraźnie na terytorium koreańskim.

Hitler domaga się zwrotu „zrabowanych” kolonii Nie będzie pokoju na świecie dopóki żądania „Trzeciej” Rzeszy nie zostaną spełnione

W poniedziałek o godz. 20 kanclerz Hitler wygłosił w „Reichstagu” przemówienie, będące najdłuższym ze wszystkich jego przemówień od chwili rozpoczęcia przezeń działalności politycznej. Przemówienie to, trwało dwie godziny. Należy zaznaczyć, że zwolany „Reichstag” jest pierwszym „Reichstagem” t. zw. Wielkich Niemiec, w których zasiadają posłowie Sudetów oraz b. Austrii. Na krótko przed 8-mą zajęli przed gmachem Opery, w której odbywało się posiedzenie Reichstagu, samochody wiozący kanclerza Hitlera. Powitany przez zebranych kanclerz Hitler wstąpił na trybunę i wygłosił następujące przemówienie:

Cały świat krzywdził biedne Niemcy

Kanclerz Hitler na wstępie przypomniał wszystkie trudności z jakimi walczyć musiał Hitlerizm oraz jakie musiał pokonać, zanim nie przetrwał do szerokiej warstwy niemieckiego społeczeństwa. Zaledwie 1/3 wyborców niemieckich stała po stronie kanclerza, gdy ten przed 6 laty rozpoczął swą działalność. Hitler określił naródowy „socializm” jako „cięż”, który jedynie mógł uratować Rzeszę.

Kanclerz nawiazał następnie do 14 punktów Wilsona, które zawierały między innymi również zdanie o prawie samostanowienia narodów. Ale w stosunku do Niemiec zasady te nie obowiązywały. Zdaniem Hitlera zezwolono w roku 1918, ażeby kilka milionów Niemców przyłączono do państw, z którymi Niemcy ci nie mieli nic wspólnego.

Historyczne wypadki w roku 1938

Następnie kanclerz przedstawił historyczny przebieg wypadków w lutym i marcu ub. roku. Omówił więc swoje spotkanie z kanclerzem Schuschniggem w Berchtesgaden, propozycję plebiscytu, mowę Schuschnigga w Innsbrucku oraz mobilizację części piechoty i wojsk pancernych Rzeszy zarządzoną w nocy ze środy na czwartek. Kanclerz przypomniał mowę wygłoszoną 22 lutego w Reichstagu, która była ostrzeżeniem dla Schuschnigga, albowiem wyraźnie w niej zaznaczył, że los 10 milionów Niemców, mieszkających w Europie środkowej nie może mu być obojętny.

PROBLEM SUDECKI.
W kilka tygodni później rozpoczęła się akcja antyniemiecka, kierowana z Czechosłowacji przez ówczesnego jej prezydenta Benesza. W ostrych słowach Hitler skrytykował politykę „prowokacyjną i agresywną” jaką prowadził Benesz. Zdaniem jego Benesz chciał zadać cios prestiżowi międzynarodowemu Niemiec i w tym kierunku zdążyły wszelkie jego poczynania. Następnie Hitler stwierdził, że 28 maja wydał rozporządzenie mobilizacji z terminem 2 października a równo

ześnie nakazał przyspieszyć roboty przy fortyfikacjach zachodnich.

Hitler nie pozwoli innym państwom mieszać się do spraw Rzeszy

Kanclerz zwalcza twierdzenie, jakoby Niemcy swymi ówczesnymi zarządzeniami usiłowali zagrozić innym narodom. Chodziło tutaj o prawo samostanowienia dla 10 milionów Niemców — oświadczył kanclerz Hitler — i „mogą was zapewnić, posłowie Reichstagu niemieckiego, że nie zezwolimy również w przyszłości, ażeby państwa zachodnie mieszały się do pewnych nas tylko obchodzących spraw, ażeby przez swe pośrednictwo udaremniły jedyne naturalne i rozsądne rozwiązanie problemu”.

Ciężka sytuacja gospodarcza Rzeszy

Następnie kanclerz przeszedł do omówienia sytuacji wewnętrznej Niemiec.

Zdajemy sobie jasno sprawę — mówił Hitler, że Niemcy znajdują się bez wątpienia w bardzo ciężkim położeniu gospodarczym.

WIELU POŁOŻENIE TO MOŻE SIĘ WYDAWAĆ NAWET BŁĘDNIEJNYM.

Na czym polegają wszystkie nasze gospodarcze trudności?

Na przeludnieniu obszaru, w którym żyjemy. Jest bowiem faktem: naród niemiecki żyje w zgęszczeniu 135 ludzi na kilometr kwadratowy. Bez żadnej pomocy z zewnątrz i bez dawniej nagromadzonych rezerw. Ziupiony przed 15-ta laty przez cały świat (?), obciążony niebywałymi długami, bez kolonii, a pomimo to, naród ten zdołał wyżyć się i odziać i nie mieć przy tym bezrobotnych.

Niemcom „zrabowano” kolonie

Dalej kanclerz omówił sprawę obciążenia reparacyjnymi Niemiec i odebrania kolonii zaznaczając: „Słanowisko t. zw. mocarstw zwycięskich po zakończeniu wojny światowej było zarówno nierozumne, jak i nieodpowiedzialne. Rabunek kolonii niemieckich był moralnym bezprawiem (?) pod względem gospodarczym był oczywiście szaleństwem, politycznie może być określony jako niedorzeczność”.

Sytuacja, jeżeli chodzi o Niemcy, jest zupełnie jasna, Rzesza liczy 80 milionów ludzi. Wielkie niemieckie posiadłości kolonialne zostały zrabowane i to wbrew uroczystym zapewnieniom Wilsona. Pretekst, że te posiadłości kolonialne nie miały w gruncie rzeczy żadnego

znaczenia, mógłby prowadzić tylko do tego, aby je nam z lekkim sercem zwrócić.

Hitler kpi z młut złotą walutę

W naszej sytuacji uznaliśmy za najistotniejszy kapitał, jakim naród może rozporządzać — zdolność pracy. Śmiejemy się dziś z tych czasów, kiedy nasi ekonomiści trzymali się zdania, że wartość waluty określana jest ilością złota, leżącą w skarbcach banków państwowych, i zapasem dewiz, które by walutę tę gwarantowały. Państwo narodo-„socialistyczne”, wbrew „finansowym i gospodarczym teologom” innych krajów, prorokujących krach za kwartał, lub pół roku, ustabilizowało wartość swej waluty, a produkcja państwa wzrosła w sposób nieporównany.

Kanclerz zapowiada walę gospodarczą

Omawiając metody gospodarcze Rzeszy niemieckiej, kanclerz oświadczył, że Rzesza niemiecka pracuje według swoich metod i nie da sobie przez nikogo narzucić metod handlowych. Niemcy muszą eksportować i będą jeszcze więcej eksportować. Gdyby zaś próbowano nam przeciwstawić się na tej drodze, wówczas — oświadczył kanclerz Hitler — poczynamy odpowiadać rozpaczywa walkę gospodarczą. Naród niemiecki musi eksportować, lub umrzeć. Kierowni-

ctwo narodu niemieckiego jest zdecydowane przeprowadzić zwycięską walkę do końca.

Stosunek hitlerizmu do kościoła i sprawy żydowskiej

Dłuższe wywody poświęcił kanclerz zagadnieniu żydostwa w Niemczech, stwierdzając, iż naród niemiecki nie chce być rządzony przez obcych, a także nie chce obcych wśród siebie posiadać. Francja dla Francuzów, Anglia dla Anglików, Ameryka dla Amerykanów, Niemcy dla Niemców. Nie będzie spokoju w Europie dopóki sprawa żydowska nie będzie uporządkowana.

Dalszy ustęp swego przemówienia kanclerz Hitler poświęcił stosunkowi państwa narodo-„socialistycznego” do kościoła. Kanclerz stwierdził, że państwo narodo-„socialistyczne” nie ścierpi jakiegokolwiek działalności politycznej ze strony duchowieństwa, skierowanej przeciwko państwu i kapłan na równi ze zwykłym niemieckim obywatelom podległym ustawom państwowym.

Kanclerz przestrzegł „zagranicznych obrońców”, różnych wrogów państwa, że ujmowanie się za nimi na łamach prasy będzie uważane za oczywisty dowód zdrady stanu i taka opieka tylko los ich może pogorszyć.

Przeciwko demokracjom

W gwałtownych słowach kanclerz Hitler wystąpił przeciw jednostkom i grupom, które określił jako winne prowokowania wojny przeciw Niemcom. Nazwał on między innymi „apostolami wojny” Churchilla i Edena oraz „pewne demokracje”. Twierdził — że zadaniem tych ludzi jest stworzenie w swych krajach atmosfery nienawiści do Niemiec.

Mussolini i Hitler w roli obrońców cywilizacji

Przechodząc do spraw zagranicznych, kanclerz Hitler na pierwszym miejscu podkreślił przyjaźń z Włochami i Japonią. Szczególnie szeroko i serdecznie omówił stosunek włosko - niemiecki. Kanclerz uwypakował zasługi Mussoliniego jako człowieka, który uchronił Wio-

chy i kulturę włoską przed bolszewizmem, oświadczaając, że z przyjaźni tych dwóch państw „powstało odrodzenie Europy”.

Mówiąc o Japonii, kanclerz podniósł znaczenie paktu antykominternowskiego oraz rolę Japonii jako „bastionu antykomunistycznego”.

W dalszym ciągu swych wywodów kanclerz omówił stosunek do Ameryki oświadczaając, że Niemcy pragną żyć w pokoju z Ameryką i wszelkie zarzuty jakoby Niemcy przygotowywały jakąś wyprawę przeciw Ameryce — są nonsensowne. Kanclerz zastrzegł się przeciw mieszaniną się Stanów Zjednoczonych do stosunków Niemiec z państwami południowo - amerykańskimi. Również z Anglią nie mają Niemcy konfliktów, któreby mogły doprowadzić do wojny, gdyż konflikt kolonialny da się załatwić w drodze pokojowej.

Stosunki z Polską

Co do stosunków z Polską kanclerz oświadczył dosłownie:

„W tych dniach upływa pięta rocznica zawarcia paktu nieagresji z Polską. Co do wartości tego układu, nie ma chyba dziś wśród wszystkich rzeczywistych przyjaciół pokoju, różnicy zapatrywań. Wystarczyłoby postawić sobie pytanie, dokąd zaziaby może Europa, jeżeliby przed pięć laty nie doszło do tej zaiste zbawiennej umowy.

Wielki Polski Marzalek i Patriotą wyświadczył przez to swemu Narodowi podobną usługę, jak narodo-„socialistyczne” kierownictwo narodowi niemieckiemu.

Również w niespokojnych miesiącach ubiegłego roku przyjaźń polsko - niemiecka była jednym z uspakajających objawów europejskiego życia politycznego.

Kończąc kanclerz nawoływał Niemców, by dziękowali Bogu, że wybrał ich właśnie do urzeczywistnienia tego wielkiego dzieła.

Tajemnice angielskiego lotnictwa

Zagadkowe zniknięcie tajnych dokumentów z biur lotniska wojskowego

Brytyjskie ministerium lotnictwa zostało zaskoczony tajemniczym zaginięciem z biur lotniska wojskowego w Hendon niezmiernie ważnego dokumentu. Dokument ten przechowywany był zazwyczaj pod kluczem w specjalnym pokoju w biurach lotniska i pilnowany był stale przez urzędników ministerium lotnictwa. W ubiegły piątek wraz z innymi papierami wspomniany dokument został zaniesiony do jednego z pokoiów biurowych przy czym urzędnik, który go tam zaniósł zapewnia, iż w chwili, gdy kładł na biurku papiery, dokument znajdował się jeszcze wśród nich. Tymczasem, gdy po paru minutach nieobecności powrócił urzędnik pracujący w tym pokoju, dokumentu już nie znalazł. Aczkolwiek inne papiery wraz z nim przyniesione pozostały nienaruszone.

Natychmiast zawiadomiono ministerium lotnictwa, który polecił wysłanie na miejsce specjalnej komisji śledczej. Wydano rozkaz nieopuszczania przez nikogo lotniska, a kontrwywiad ministerium lotnictwa przystąpił do szczegółowego

badania urzędników biura oraz przeszukiwania ich pokoiów. Śledztwo wykroczyło nawet poza obręb lotniska, przy czym poddano badaniu także kilku cudzoziemców. Przeciwwywiad ministerium lotni-

ctwa nie wezwał jednakże do pomocy Scotland Yardu, w przekonaniu, że wyjaśnić sprawę tajemniczego zaginięcia dokumentu bez interwencji policji.

Belgia nie zgodziła się na sojusz wojskowy z Holandią

„Evening Standard” donosi na podstawie informacji z najbardziej miarodajnego źródła, że Holandia wysunęła ostatnio wobec Belgii propozycję zawarcia sojuszu wojennego. Belgia jednak odrzuciła tę propozycję pod pretekstem, że sojusz wojskowy jest sprzeczny z obecną polityką neutralności Belgii. Rząd belgijski uważa, że mając gwarancje Anglii i Francji, oczywiście nie obejmujące Holandii, posiada maksymalne zabezpieczenie, zaś pod względem wojskowym sojusz z Holandią ma być uważany w Brukseli za niekorzystny.

Gen. Gambara opowiada jak Katalonia została okupowana przez wojska włoskie

Włoska agencja rządowa Stefani-Mussoliniemu raport co do udziału korpusu wojsk włoskich w walkach na froncie katalońskim. Raport zaznacza, iż bitwa rozpoczęła się 23 grudnia 1938 r. zakończyła się dopiero w nocy 27 stycznia, kiedy straż przednie korpusu wojsk włoskich ziożone z dywizji „Littorio” całkowicie wioskowej i trzech mieszanych dywizji (wioskich, marokańskich i nawarskich) wkraczały do miasta, do którego weszła jednocześnie kolumna legionistów włoskich. Raport stwierdza, iż w początkach ofensywy korpus wojsk włoskich zdołałszy przeciąć drogę Lerida - Tarragona, udaremnił i sparaliżował cały plan obrony nieprzyjaciela bardzo odważnym manewrem, polegającym na szybkich i gwałtownych bezustannych atakach w centrum, pozostawiając odkryte flanki.

Korpus wojsk włoskich zużył przeszło 400 tysięcy pocisków armatnich i milion kilogramów bomb lotniczych, posuwając się naprzód celony pozwoliło korpusowi wojsk

o 258 km. w trudnym terenie. W kolach politycznych uważają krok Hudsona za manifestację sympatii dla podsekretarza stanu w ministerium wojny, lorda Strathcona.

Dymisja Hudsona nieprzyjęta

Podsekretarz stanu dla handlu zamorskiego w Rządzie angielskim Hudson złożył w poniedziałek swą dymisję na ręce premiera Chamberlaina. Premier Chamberlain dymi-

si tej nie przyjął. W kolach politycznych uważają krok Hudsona za manifestację sympatii dla podsekretarza stanu w ministerium wojny, lorda Strathcona.

Japończycy konfiskują statki państw obcych

Japońskie koła wojskowe potwierdziły wiadomość o zatrzymaniu przez japońską flotyllę nadbrzeżną na południe od Haiczu 2-eh statków norweskich i jednego statku angielskiego. Statki te zostały przyholowane do Tsin - Dao i będą zasekwestrowane. Japońscy oficerowie celnicy, znajdujący się na

statkach patrolujących przeprowadzi formalności, związane z skwestrowaniem, który jest umotywowany po dejrzeniem, że statki płynące pod banderami norweską i angielską przewoziły kontrabandę. Ładunek statków składał się z benzyny, zapalek i papieru.

Most połączy Bułgarię i Rumunię

Na Dunaju ma być wybudowany most, który będzie łączył rumuńskie miasto Corabia z bułgarskim

miastem Swistow. Koszty budowy tego mostu wyniosą 2 i pół miliona lei.

Telefonistka „monachijska”

Mussolini wręczył podarunek w wysokości 2.000 lirów pani Wandzie Bianchi, telefonistce, która połączyła go z kanclerzem Hitlerem

w pamiętnym dniu kryzysu 29-ym września 1938 r. i w ten sposób przyczyniła się pośrednio do zwolania konferencji monachijskiej.

Sytuacja w Hiszpanii

FIGUERAS NOWĄ SIEDZIBĄ RZĄDU REPUBLIKANSKIEGO.

Według wiadomości nadchodzących z Figueras Rząd republikański przeniósł definitywnie swą główną siedzibę do Figueras i premier Negrin zapowiedział zwołanie posiedzenia Korteżów w tym mieście.

Na granicy francuskiej irracjonalny wąż uchodźców ciągnie się na 1 km. Rozgrywiają się rozdzierające

sceny. Silne opady śnieżne potęgują jeszcze niedole tych uchodźców, w ciągu ostatnich nocy kilkoro dzieci zmarło z wyczerpania.

WIZYTA KRĄŻOWNIKÓW FRANCUSKICH W GIBALTARZE.

Do Gibraltaru przybędzie z wizytą kurtazijną eskadra francuskich krążowników, składająca się z trzech jednostek „Algerie”, „Foch” i „Dupleis”.

Czwarta część ludności padła ofiarą katastrofy

O rozmiarach ostatniego trzęsienia ziemi w Chile świadczy fakt, że liczba ofiar wynosi, według dotychczasowych obliczeń, 25 procent ogółu ludności w dotkniętych klęską okolicach. Strefa trzęsienia ziemi zamieszkała była przez 200 tys. ludności, skupionej głównie w szeregu miast, z których 15 uległo doszczętnemu zniszczeniu, a stolica Concepcion jest częściowo zburzona.

Prace nad oczyszczaniem okolic postępują naprzód. Stan zdrowotny wraca do normy. Wobec przywrócenia połączenia kolejowego, aprowizacja wspomnianych okolic jest wystarczająca. Niebezpieczeństwo wybuchu epidemii zostało zażegnane. Rząd zamierza przeprowadzić żniwa przy pomocy wojska, gdyż utrata zbiorów pociągnęła by dla kraju groźne następstwa.

Nowe trzęsienie ziemi spustoszyło inne miasto w Chile

Miasto Chillan w Chile zostało w nocy z niedzieli na poniedziałek nawiedzone przez ponowne trzęsienie ziemi. Katastrofa ta powiększyła znacznie ilość ofiar śmiertelnych. Dotychczas pochowano w samym Chillan 1500 zabitych. Nowe trzęsienie ziemi trwało przez dłuższy czas, przy czym notowano wstrząsy silne oraz powtarzające się w krótkich odstępach czasu. Resztki

domów, jakie pozostały po pierwszym trzęsieniu ziemi, runęły obecnie i całe miasto zostało dosłownie zrównane z ziemią. Znaczna ilość mieszkańców, którym kolumny ratownicze nie mogły się dotychczas zająć, poniosła śmierć wśród gruzów walących się domów. Od 24 godzin pada ulewny deszcz, który utrudnia w znacznym stopniu wszelką akcję ratowniczą.

U rozstajnych dróg Zagadnienie naczelne

Polska jest mniej „rozdrobniona na partyjnie”, niż się ludziom na ogół wydaje. W gruncie rzeczy w samym społeczeństwie polskim mamy tylko cztery prądy społeczno-polityczne na większą skalę; ugrupowania drobne grawitują z reguły ku jednemu z tych prądów większych. W społeczeństwie ukraińskim nastąpiła niejako konsolidacja; obserwujemy ją z troską ze względu na jej wcale wyraźny charakter „orientacji hitlerowskiej”. Społeczeństwo białoruskie jest znużone i nie ujawnia narazie aktywności politycznej; sami działacze białoruscy ponoszą część tylko odpowiedzialności za owe znużenie; polityka polska powinna zdawać sobie sprawę, że Historia często usuwała jakiś problem na plan dalszy... chwilowo; ten sam problem — przy innych okolicznościach — wybuchał płomieniem. Społeczeństwo żydowskie posiada własną „linię podziału” na koncepcję „Bundu” i na koncepcję sjonistyczną; chałdzy są raczej „dodatkiem wyborczym” dla osób, rozporządzających władzą państwową. Społeczeństwo niemieckie — z wyjątkiem socjalistów — podporządkowało się wskazaniam ideowym „Trzeciej” Rzeszy.

je układ sił, istniejący w społeczeństwie polskim. Powiedzieliśmy przed chwilą, że w grę wchodzi właściwie tylko cztery prądy typu masowego:

- 1) polski ruch socjalistyczny;
- 2) polski ruch ludowy;
- 3) ruch „narodowy”;

4) Obóz Zjednoczenia Narodowego.
Los obdarzył nas pozatym różnymi odłamami „kibiców”. Najszlachetniej obdarzył — ludowców. Ale to nie ma znaczenia po ważniejszego. Gdzieś tam, „na peryferiach” pewne koła „ozono-

nowe” stykają się jakgdyby z pewnymi kołami O. N. R. To też nie ma znaczenia poważniejszego. Takie sobie burze, przyprły i odpłyły w szklance wody...
Tak się ułożyło życie polskie, że trzy spośród prądów wymie-

nionych (ruch socjalistyczny, ruch ludowy i ruch „narodowy”) są w opozycji zasadniczej w stosunku do systemu rządzenia, ale... z różnych powodów. „Ozon” stanowi — powiedzmy — treść systemu rządzenia w jego formie najostrożniejszej. I właśnie — „Ozon” — treść systemu rządzenia — nie stworzył, jak dotąd, własnej ideologii, własnego ujęcia perspektyw dziejowych Polski, dalszych naszych szlaków rozwojowych. Zapoczątkował się. Pożyczył niemało z myśli i ze wskazań Romana Dmowskiego. Uczniom Romana Dmowskiego ofiarował szczerą dłoń pracy propagandową („Gazeta Polska”, „Kurier Poranny”). Ze spuścizny po Józefie Piłsudskim „pożyczył” kult dla własnego Państwa. Nie chciał zauważyć, że koncepcje przyszłościowe Piłsudskiego, męża stanu, który pragnął odbudować Ideę Jagiellońską, są w sprzeczności obiektywnej z koncepcjami przyszłościowymi nacjonalizmu polskiego we wszystkich jego postaciach. Mechaniczne połączenie słów nie stanowi twórczości. „Ozon” połączył ze sobą mechanicznie kilka formuł, sprzecznych obiektywnie i zasiał na tronie systemu, oświadczywszy Polsce manierą „wtajemniczonych”:

ski ruch ludowy: stosunek pozytywny do demokracji, jako formy ustroju politycznego Państwa. Łączy nas jednocześnie podobne ujęcie niebezpieczeństw, grozących Polsce ze strony faszyzmu międzynarodowego. Ruch „narodowy” kroczy inną zupełnie drogą.
W jednej natomiast dziedzinie istnieje w Polsce konsolidacja prawdziwa: w dziedzinie stosunku społeczeństwa do problemów obrony Rzeczypospolitej. Jest to osiągnięcie, które przynosi zaszczyt naszemu pokoleniu.
Więc — tymbardziej — trzeba zdobyć się na decyzję w dziedzinie innej.
Polożenie międzynarodowe nie należy do łatwych. I położenie gospodarcze świata — tak samo. Myślę, że kierownictwo Państwa musi wiedzieć, jak wygląda realny układ sił w Państwie, musi uzyskać sprawdzian dla oceny tego, co jest „rzeczywistością rzeczywistą”, i tego, co jest „rzeczywistością urojoną”, w życiu polskim.
Dlatego kładziemy taki nacisk na zagadnienie zmiany ordynacji wyborczej, zmiany szybkiej i realnej, bez „sabotowania” i bez zwiariowanych pomysłów „totalistycznych”. Zagadnienia obrony Państwa nie wymagały w Polsce próby sił. Sprawy polityki zagranicznej, społeczno-gospodarczej i kulturalnej wymagają próby sił w powszechnym i swobodnym głosowaniu.

Przegląd prasy

PO MOWIE HITLERA.

Wygłoszona w poniedziałek wieczorem mowa Hitlera w Reichstagu nie mogła być omówioną przez wczorajszą prasę. To też niektóre tylko dzienniki podają krótkie komentarze własne, lub ocenę telegraficzną mowy, nadesłanej przez swych korespondentów. Inne pisma ograniczają się jedynie do podania komunikatów PAT, z tekstem przemówienia. Wszystkie jednak, czy to w tytułach, czy w komentarzach podkreślają przede wszystkim dwie rzeczy: ostre postawienie przez Hitlera sprawy przyznania Niemcom kolonii oraz stwierdzenie solidarności z Włochami i zapewnienie poparcia ich roszczeń kolonialnych. Słowa Hitlera „Biada temu, który ruszył Włochy” — są wszędzie podkreślane.

m. in. telefonuje:
Dwoma najbardziej sensacyjnymi, ale przez uważnych obserwatorów życia międzynarodowego spodziewanymi punktami przemówienia kanclerza Hitlera było bardzo mocne sformułowanie rewindykacji kolonialnych Rzeszy oraz zdecydowane poparcie analogicznych rewindykacji Włoch. Solidarna akcja niemiecko-włoska w sprawach kolonialnych nie ulega już dziś najmniejszej wątpliwości. Prosty wniosek z tego założenia jest, że rewindykacje kolonialne dwu mocarstw „osi” oraz związane z nimi sprawy morskie, będą zajmowały naczelną rolę w porządku dziennym polityki europejskiej, rozpoczynającego się roku, a może i lat następnych.
Podobnie mowę ocenia korespondent „Kuriera Warszawskiego”, który stwierdza, że na ogół odpowiadała ona przewidywaniom i nie zawierała żadnych sensacji — podnosi, że żądania kolonialne Niemiec wypływają przede wszystkim z trudności gospodarczych „Trzeciej” Rzeszy.

Niemcy mają zamiar akcję tę prowadzić wspólnie ze swoim włoskim sprzymierzeńcem, na jego niejako i swój wspólny rachunek.
SYTUACJA WEWNĘTRZNA „TRZECIEJ” RZESZY.
„Dziennik Powszechny” omawia sytuację w jakiej kanclerz Hitler wygłosił swe przemówienie. Jeśli chodzi o politykę zagraniczną miał on niewątpliwie w ręku liczne atuty. Wewnętrzna rzeczywistość Rzeszy, a zwłaszcza jej gospodarstwo położenie mocno osłabia jednak te atuty:
Kraj trawiony anemią gospodarczą goni resztkami niepożytego, zdawałoby się, zdrowia. Nad własnością prywatną zawiła groźba wywłaszczających danin. Płace robotnicze startują już do wysięgu a kosztami strzymania.
Gestapo coraz częściej nasłuchuje i coraz wyraźniej słyszy esemranie niezadowolonych i rozczarowanych.
Ostrze propagandy stepiło się, wygasają dawne namiętności działające w przód.
A i na sytuacji międzynarodowej Niemiec zarysowują się chmury:
Stosunek srożeń niemieckich do srożeń angielskich i francuskich a dnia na dzień traci na rozpiętości. Na rynkach sroży Anglia krok za krokiem wypiera produkcję niemiecką. Ameryka coraz dalsze jest od neutralności. Nie ryciły się zmy o hegemonii gospodarczej na wschodzie i południu Europy S-ek.

„Jam jest, którym jest”.
I kropka. Cała bieda w tym, że Polsce to nie wystarcza.
Jedna sprawa łączy ze sobą polski ruch socjalistyczny i pol-

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Wojsko niemieckie będzie miało prawo przemarszu przez Czechosłowację

Teraz dopiero wychodzą na jaw szczegóły wizyty czeskiego min. spr. zagr. Chvalkovskiego w Berlinie. Okazuje się, że Niemcy narzucili Czechom nowe ciężkie warunki, czyniące z ich kraju przyczepkę do Niemiec.
Czechy musiały się zgodzić na pozwolenie wojskom niemieckim przemarszu przez terytorium czechosłowackie, a mianowicie z jednej części Niemiec do drugiej, np. z Wrocławia do Wiednia. Prawo przemarszu nie wymaga poprzedniego zawiadomienia.
Dalej zażądały Niemcy, by wydatnie zmniejszono stan armii czeskiej. Liczba oficerów ma być obniżona do połowy.
Po trzecie Czechosłowacja musiała się zgodzić na żądanie Niemiec, by zaniechała konkurencji z przemysłem niemieckim i nie odbudowała u siebie tych gałęzi przemysłu, które straciła wraz z Sudetami. Minister czeski Szadek pojeździe w tych dniach do Berlina, gdzie mu dokładnie wskażą, czego sobie Niemcy nie życzą w Czechosłowacji.
Wreszcie Praga zobowiązała się do zerwania z Rządem republikańskiej Hiszpanii i do mianowania przedstawiciela w Burgo. Zerwanie podobno już nastąpiło.

Pierwsze wrażenia z mowy tej wskazują, że zagadnienia wewnętrzne, szczególnie gospodarcze, zajmują bardzo duże miejsce w dzisiejszej polityce niemieckiej i przyczyniają się do wydatnego zmniejszenia dynamiki wewnętrznej Rzeszy. W związku z tym żądania kolonialne wywołują przez kanclerza Hitlera, oparte zostały nie na przesłankach polityki międzynarodowej, ale jedynie jako korzyść gospodarczą Rzeszy niemieckiej.

Korespondent „Kuriera Warszawskiego” zwraca też uwagę na antykatolickie ustępy mowy kanclerza, na które bardzo żywo reagowali hitlerowscy postowie:
Szczególnie silnie reagowali członkowie Reichstagu przy poruszaniu spraw kolonialnych, a przede wszystkim sprawy żydowskiej oraz stosunku państwa do religii. Gdy kanclerz Hitler wyliczał kwoty, złożone przez Rzeszę na utrzymanie kościołów, oraz wysokość majątków kościelnych, a wśród postów podniosły się abiorowe i głośnie pomruki niezadowolone.

Pokwitowania NA GŁODNE DZIECI HISZPANII.
Józef Rożkiewicz s Krakowa Zł. 4.50.
Grupa Robotników Żydowskich w Puławach Zł. 80.

W dniu 2 i 3 lutego odbędzie się w Trzyńcu II-gi Ogólnokrajowy Kongres Robotniczego Tow. Turystycznego.
W dniach 4 i 5 lutego odbędzie się w Cieszynie VII Ogólnokrajowy Kongres Związku Robotniczych Stow. Sportowych.

NUMER PROPAGANDOWY „MŁODZI IDA”

Zawierać będzie artykuły:
ZDRADZONA HISZPANIA
PRZEGRUPOWANIE NA FRONCIE MŁODO-ROBOTNICZYM
DWA GRZECHY GŁÓWNE MARIANA CZUCHIŃSKIEGO
KOLUMNĘ INDYJSKĄ
PO ZA TYM: PRZEGLĄD PRASY, UTWORY LITERACKIE, REPORTAŻ Z BERLINA, FELIETONY REPORTAŻE
Całość 12 stron żywej i barwnej treści.
W numerze szczegóły ankiety czytelników „MŁODZI IDA”
W której wezmą udział wszyscy czytelnicy „Młodzi Ida”.
Wszystkie Koła i Organizacje Młodej P. P. S. winny na swoich terenach zorganizować masowe kolportaż. Wydana będzie specjalna wydzielka propagandowa.

„Kurier Polski” charakteryzuje mowę, jako „umiarkowaną, utrzymaną w obrębie ogólników, umyślnie niesprecyzowanych bliżej, lecz niezmiernie charakterystycznych”.
Zwłaszcza, dodajmy od siebie, charakterystyczne jest pominięcie przez Hitlera stosunków francusko-niemieckich. To przemilczenie ma swoją niebezpieczną wymowę. Jedno zagadnienie jednak, według „Kuriera Polskiego” wysunął konkretnie kanclerz „Trzeciej” Rzeszy, a mianowicie sprawę kolonii: „Mimo bowiem najbardziej ogólnikowych sformułowań postulat swrotu kolonii został wyraźnie postawiony.
Sprawa kolonii została tym samym faktycznie otwarta. Doświadczenie lat ostatnich nauczyło już Europę, iż za tego rodzaju zapowiedziami kanclerza idzie natychmiast próba ich realizacji (Podkreślenia Redakcji). W roku 1939 należy się liczyć z wielką akcją niemiecką na rzecz rewindykacji kolonialnych.
I dodaje „Kurier Polski” — to co podkreślają inne pisma:

Vandervelde jako mówca

W ubiegłym tygodniu wznowił swe prace po przerwie miesięcznej parlament belgijski. Na otwarciu posiedzenia przewodniczący Izby tow. Huysmans wygłosił dłuższe przemówienie poświęcone pamięci Emila Vandervelda; po czym zabrał głos premier Spaak i w pięknej mowie scharakteryzował postać zmarłego wodza Socjalizmu jako parlamentarzysty. Z mowy tej podajemy ustęp, dotyczący Vandervelda jako mówcy.
„Głos ma Vandervelde” — od 40 lat ileż to razy wygłaszano to zdanie, którego nie usłyszymy już więcej? Ale za każdym razem efekt był taki sam. Natychmiast rozmowy milkły, posłowie nieobecni wracali do sali, każdy na swej ławce zachowywał się cicho.
Coś miało się stać. On, podnosząc się, opuszczał swe miejsce. Jakim on był w r. 1894, jako młody i płomienny poseł z Charleroi — nie wiem. Poznałem go, gdy już innym był człowiekiem i jakiego namiętnie podziwiałem.
Nie bardzo wysoki, nieco przysa-

dzisty, wchodził na trybunę, rozkładał przed sobą kilka papierów, poprawiał binokle i zaczynał... bardzo cicho.
Skromność, obawa, dla czego nie? A może wyjątkowa zręczność?
By dosłyszeć pierwsze słowa, trzeba było prawdziwego wysiłku. Raczej mamrotał, niż mówił, a prawie natychmiast, przez stopniowanie niedostrzegalne, a całkiem naturalne, głos rozjaśniał się, rósł, stawał się, przeciwnie, zadziwiająco czysty i — zaczynały się czary.
Czary rozumu, czary sztuki.
Nikt nie umiał lepiej od niego komponować mowy, porządkować idei, śledzić rozumowania. Nikt nie umiał lepiej posługiwać się argumentami i przemówieniami na rzecz swych przekonań.
Gdy mówił, wszystko stawało się jasne, dokładne, widoczne. Przyjaciele jego czuli, jak wiara ich rośnie, przeciwnicy jego śledzili ze strachem pochod jego woli.

A on budował swe mowy jak do bry architekt, pewny ich, harmonijny, baczny na detale. Gmach wznosił się powoli, coraz wyżej i wyżej, myśl stawała się coraz szersza i coraz swobodniejsza, zbliżało się zakończenie.
Wtedy to korzystał ze wszystkich niezrównanych źródeł jednego z najpiękniejszych głosów, jakie słyszałem, zadziwiająco ciepłego i — gdy trzeba było — zadziwiająco metalicznego. Mieszal, artysta wspaniały, skargi wionoczeń z grzmiotem fanfar. Płakał nad nędzą świata, ale przepowiadał lepszą przyszłość. Buntował się, ale głosił sprawiedliwość i braterstwo.
Jego gest, dopiero co powściągliwy, rozszerzał się, jego ręce, dotąd prawie przyklejone do ciała, zamieniały się w dwa wielkie czarne skrzydła. I w ostatnim obrazie dawał ze siebie wszystko.
Nie ma go już. Ale promieniowanie jego myśli, echo jego głosu trwać będą poza jego grobem.

Rada Naczelna Partii

odbędzie się 25-go i 26-go lutego b. r. w Warszawie, w Domu Początek obrad 25-go lutego o godz. 10-ej rano. W przeddzień b. r. odbędzie się posiedzenie Centralnego Wydziału Kobięcego w lokalu przy ulicy 3-go Maja 2 m. 68.

ZZK przy ul. Czerwonego Krzyża 20
Rady Naczelnej t. j. 24-go lutego P. P. S. o godz. 3-ej popołudniu

Sekretariat Generalny C.K.W.P.P.S.

Kto jest wrogiem Europy?

Znamienna mowa na zebraniu gospodarczym w Monachium

Piszam nam z Niemiec:

W tych dniach odbył się w Monachium kurs hitlerowskiej Komisji dla polityki gospodarczej. W stowbie wstępnym kierownik tej komisji Bernhard Köhler wygłosił znamienne opinie. Köhler zaczął od tego, że państwo niemieckie jest największym państwem Europy, a naród niemiecki największym narodem Europy. Z tego mylnego wychodząc założenia Köhler wyciągnął odpowiednio mylne wnioski:

„Gospodarstwo niemieckie jest największym gospodarstwem Europy i chce dla tego mieć największy wpływ, niemiecka polityka gospodarcza jest zdecydowana wyciągnąć z tych faktów wszystkie wnioski. Przeciwnicy tej nacjonal-socjalistycznej polityki gospodarczej są dzisiaj z konieczności także przeciwnikami Europy”.

Skromność nigdy jeszcze nie była cnotą hitlerowców. Ostatecznie nie można machnąć ręką i na to, że wbrew prawdzie różne wysuwają twierdzenia by się nimi upajać. Rzecz staje się jednak poważniejsza, gdy usiłują narzucić się na panów świata. A inaczej nie można traktować pretensji do „największego wpływu” w Europie, albo powiedzenia, że każdy przeciwnik polityki gospodarczej hitlerizmu jest przeciwnikiem Europy.

Co oznaczają te słowa, świadczą najlepiej rozwój stosunków w Europie południowo - wschodniej od czasu obsadzenia Austrii i rozbioru Czechosłowacji. Tam obecnie „organizuje się Mitteleuropa” ale nie według jej własnych potrzeb, lecz według wymagań zbrojnych niemieckich i wojennego zaopatrzenia Trzeciej Rzeszy. Za produkty rolne, dostarczane przez państwa południowo - wschodnie otrzymują one często niemieckie wyroby przemysłowe, których wcale nie potrzebują. Nie nadaremnie Jugosławia jest zalana niemiecką aspiryną, a Grecja instrumentami muzycznymi. Największy wpływ gospodarstwa niemieckiego — znaczy uległość gospodarstw narodów europejskich dla wymogów czteroletniej Goeringa, znaczy także: niemieckie autostrady przez terytorium czeskie, by gospodarstwo europejskie kwitło i mnożyło się...

Wspomniany Köhler mówił też o warunkach, jakie muszą być wypełnione, by polityka gospodarcza hitlerizmu uzyskała istotnie wpływ jakiegoś państwa. Nie trzeba się dawać, ale też nie trzeba brać na serio, gdy mówi o przewyżczeniu „żydowskiego kapitalizmu”. Rzecz ciekawsza i istotniejsza jest, gdy oświadcza, że Niemcy mają dziś za mało przestrzeni. Köhler nie jest jakimś tam nieodpowiedzialnym profesorem uniwersyteckim dającym upust swym kaprysom. Köhler jest mianowanym przez Hitlera kierownikiem Komisji polityki gospodarczej partii hitlerowskiej. I dla tego mowa je-

go wobec oświadczenia Hitlera, że Niemcy nie mają już rozszerzeń terytorialnych w Europie, ma swoje znaczenie. Zsługuje też na uwagę, że mowa Köhlera ukazała się na pierwszej stronie pism hitlerowskich, zaopatrzone komentarzem, że są to „wywody podstawowe”.

Do niedawna był wrogiem Europy ten, kto nie chciał uczestniczyć w walce z marksizmem i żydostwem. Dziś jest nim już każdy, kto jest przeciwnikiem hitlerowskiej polityki gospodarczej. Prawdopodobnie ofiarą tej zmiany padł także Schacht.

Piętnaście lat bez Lenina

Kryzys pewnej ideologii

W całym ZSSR odbyły się wielkie uroczystości spowodu piętnastej rocznicy zgonu Włodzimierza Lenina, twórcy komunistycznej ideologii. Prasa sowiecka oczywiście pełna jest uroczystych, napuszonych artykułów. W „Prawdzie”, „Izwestjach”, „Industriji” i t. d. — sążniste sprawozdania z wielkiego obchodu w Moskwie w Wielkim teatrze; referował Szczerbakow. W „Prawdzie” na pierwszej stronie widzimy wielkie zdjęcie, przedstawiające prezydium uroczystości moskiewskiej ze Stalinem na czele; ciekawe, że w tym prezydium widzimy jeszcze małego Jeżowa, ale obok niego stoi nowy szef politycznej policji Beria.

Przeglądamy się przebiegowiec tych uroczystości i bez trudu konstatujemy, że wychwalano nie tyle Lenina, ile Stalina. Leninizm stał się STALINIZMEM. Szczerbakow w swym referacie opiewał wielokrotnie zasługi — Stalina. Wszystko się obracało dokoła osoby Stalina. W „Izwestjach” z 21 b. m. czytamy artykuł Bystriańskiego p. t. „Stalin — to dalszy Lenin”. W ten sposób urzędowa publicystyka chciała zasugerować społeczeństwu, że epoka Stalina jest dalszym ciągiem epoki Lenina (zmarł w r. 1924); ba, — że jest tym samym, czym była epoka Lenina (1917 — 1924).

Jest to jednak nieprawda. Epoka Stalina jest poważną EWOLUCJĄ (co więcej — przełomem) w praktyce i w ideologii bolszewizmu. W rezultacie tej ewolucji nastąpił głęboki kryzys komunistycznej ideologii.

Niepodobna w krótkim artykule szczegółowo uzasadnić tej tezy. Stalinizm to szybka industrializacja kraju, to 2 (przeszło) „piatiletki” — i Szczerbakow z dumą przytacza cyfry, dotyczące sowieckiego przemysłu. Stalinizm — to prawie całkowita kolektywizacja rolnictwa (ostatnie rozporządzenia o prawach „stacji motorowo - traktorowych” podporządkowują kolchozy tym stacjom). Stalinizm wreszcie — to ogromny wzrost militarystyki kraju (i nastrojów patriotycznych).

Ale zarazem Stalinizm — to niesłychane SPOTĘGOWANIE DYKTATURY OSOBISTEJ I TOTALIZMU. Czegoś podobnego za Lenina nie było. Ta osobista dyktatura przybrała charakter okrutny, od-

pychający, azjatycki. Zabita niemal całkowicie duchowe życie w kraju. Wystarczy wskazać na literaturę sowiecką, która niegdyś (za Lenina i nawet trochę później), nie wahała się pozwalać żywić pewne nadzieje; obecnie w literaturze puściska; szaleje tylko ulubieniec reżimu hrabia A. Tolstoj; piszący na różne sposoby panegiriki na cześć Stalina i Woroszyłowa.

Osobista dyktatura odrywa się od szerokiej masy coraz bardziej podejrzliwa, bezwzględna, okrutna przygotowuje grunt do przyszłego przewrotu. Od masy odrywa się coraz bardziej, ale staje się wyraziściejszą tych NOWYCH WARSTW rządzących (działacze w gospodarce, wyżsi urzędnicy i t. d.), które Trocki w „Zdradzonej Rewolucji” nazwał „stalinowska biurokracja”, i o których Gide w swych głosnych książkach twierdził, że są jakgdyby początkiem nowej klasy i świadczą o narastającej nierówności społecznej...

Łatwo zrozumieć, że ta nowa sytuacja powoduje KRYZYS IDEOLOGII. Jak mogłoby być inaczej? Pozornie zostaje wszystko po dawnemu. Marks, Engels, Lenin... Ale interpretacja staje się zgoła odmianą. Dziś ustanowiono (uchwałą Centr. Komitetu) nowe „kanony” partyjnej ideologii — w zredagowanym przez Stalina „Krótkim Kursie” historii partii. Lenina i Marksa kazano przeredagować (!) i wydać na nowo.

Urzędowy „kurs” ideologiczny — to PATRIOTYZM, TRADYCJA rosyjska. To Aleksander Newski (!), to Dmitrij Danskoj, to Piotr I („analogia” do Stalina...), to Suworow i Kutuzow. Nie Marks, lecz Suworow! Bohaterami są ci, którzy budowali państwo rosyjskie i bronił go — carowie i carscy generałowie. Naturalnie, to sytuacja międzynarodowa zmusza ZSRR do pewnych posunięć ideologicznych. Ale te posunięcia są także wyrazem nowej

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Prenumeratę naszego wydawnictwa zamawiać można w dowolnym dniu. Opłata miesięczna z doręczeniem do domu w Warszawie lub przesyłką przez pocztę. **wyos. zł. 2.50**

Przy zamawianiu pisma i przekazywaniu wpłat, prosimy o podanie czytelników i dokładnych adresów — dla uniknięcia opóźnień w ekspedycji.

Administracja

Formułki biurokratyczne zawodzą

Biurokracja polska, która pod kątem historycznym musi być uznana za bardzo młodą, wykazuje dziwne skostnienie, zrutynizowanie właściwe starym, zużyтым aparatom służby państwowej. Odezwana od społeczeństwa, nie podlegająca kontroli faktycznego jego przedstawicielstwa — co więcej — narzucająca się na kierownika i organizatora, czująca się

wszechwładną, usiłuje życie normować wedle swoich formulek. W fałszywej ocenie swych obowiązków i swej roli ma do wszystkich zjawisk społecznych, zwłaszcza natury gospodarczej, pretensję i żal, że wylamują się one z pod jej nakazów i zakazów, że jakby jakąś przyrodzoną złośliwością kierowane gotują jej wciąż nowe, żadnymi zarządzeniami nieprzewidziane, niespodzianki.

Jeżeli w jakiej dziedzinie, to szczególnie aprowizacyjnej mamy do czynienia w całym okresie chociażby ostatniego dziesięciolecia z nieudalnymi stale eksperymentami i ciągłymi reorganizacjami całego wielkiego aparatu biurokratycznego, usiłującego nadaremnie porządkować i regulować to tak ważne dla całej ludności zagadnienie.

Sprawy aprowizacyjne wydzielone zostały z zakresu działania Min. Spr. Wewn., które objęło je ongiś po zlikwidowanym Min. Aproprowiacji i przydzielone do Min. Rolnictwa i Ref. Roln. a p. wice-minister Wierusz - Kowalski na odbytej w lecie ub. r. konferencji prasowej zapowiedział, że cały aparat, który z ramienia tego ministerium te sprawy obejmie będzie ostatecznie zorganizowany na 1 kwietnia 1939 r. Aż do tego czasu działają dotychczasowe organy odnośnych władz.

Niedawno Min. Spr. Wewn. wydało okólnik do zarządów wszystkich miast wydziałowych, nie wyłączając zarządu m. st. Warszawy, że obowiązkiem ich jest czuwać nad racjonalnym zaopatrzeniem miasta w żywność. Miasta winny przeprowadzić pracę nad ustaleniem i aktualizacją planu aprowizacji na wypadek zwiększonych potrzeb.

Do wykonywania tych zadań, ministerium zaleciło utworzenie przez zarządy miejskie specjalnych referatów aprowizacyjnych.

O roli i obowiązkach samorządów miejskich w zakresie troski o wyżywienie ludności pisało się i mówiło bardzo wiele. W okresie ostatniego dziesięciolecia zmarnowano wiele dawnego dorobku. Zwiększały rządy komisarzkie, lekceważąc gospodarce środki zaopatrzenia rynku i ustalania cen, usiłowały drogą przepisów, zarządzeń i nakazów regulować sprawy aprowizacyjne. Papierowe metody zawodziły i zawodzą. Wciąż zboże i bydło jest tanie — a chleb i mięso drogie! Zbędne i rozwielenione pośrednictwo i przedziwne kombinacje i „machlojki” hurtowników potrafią sprytnie i chytrze naginać t. zw. żelazne prawo popytu i podaży do swoich interesów i dowolnie obniżać ceny zakupu u producenta, a spóżywcy dyktować ceny dowolne. Istniejące przy referatach aprowizacyjnych opiniodawcze miejscowe komisje do wyznaczania cen są ekspozyturami t. zw. samorządu gospodarczego handlu, a giełdy towarowe są raczej przedstawicielstwami interesów handlu, niż instytucjami kontroli popytu i podaży oraz cen.

Szerokie masy spóżywców nie mają tam przedstawicielstwa.

Jawne i tajne zmywy hurtowników działają o wiele skuteczniej i sprawniej, niż papierowe zarządzenia biurokracji, usiłującej przy zielonym stoliku regulować gre (jakże często fałszywą!) t. zw. sfer gospodarczych.

O ile chodzi o podstawowy i najważniejszy artykuł żywnościowy, jakim dla biednej ludności jest chleb, wykazaliśmy, że cena giełdowa pszenicy wołyńskiej na giełdzie warszawskiej wynosi 124 proc. ceny miejscowej, produkt przemiatu wynosi 139,5 proc., zaś chleb i pewne (poślednie) gatunki mąki — 253 proc. Jeśli chodzi o żyto wołyńskie, to ceny jego wynoszą: giełdowa w Warszawie 127,9 proc., produkt przemiatu — 142,8 proc., chleb i mąka 190 proc. To samo dotyczy innych produktów rolniczych, jak jaja, mleko, mięso, ziemniaki t. zn. podstawowe i najważniejsze artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby.

Ceny w Warszawie są pewnego rodzaju wylicznymi cenami dla całego kraju w tym znaczeniu, że podciągają je w górę. Zarząd m. Warszawy ma w swym reku: zakłady spożywcze, wielką piekarnię, „Agril” z wielką młocznia, zarządzający gospodarstwami miejskimi, ma rzeźnię z wydziałem mięsnym i decydujący wpływ na kasę targową, a więc cały szereg gospodarczych wielkich instytucji, mogących skutecznie przeciwdziałać paskarstwu nadmiernego pośrednictwa handlowego. Ta wielka dziedzina działalności samorządu stołecznego leży odległemu Wymienione przedsiębiorstwa miejskie mają dostarczać dochodów na nadmiernie rozbudowaną administrację i na pokazową, reprezentacyjną gospodarkę, a nie służyć ustawowemu obowiązkowi miasta troski o zaopatrzenie ludności w tanie artykuły żywnościowe.

Biurokracja ministerialna i komisarska usiłuje rządzić społeczeństwem, a nie służyć jego potrzebom. Usiłuje wyręczać je, z jakim skutkiem — widzimy to na każdym kroku!

Przed nowymi, z wyborów pochodzącymi organami samorządu stoją ciężkie zadania także i w dziedzinie troski o wyżywienie ludności.

T. H.

Przeciwnik BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. PRZEB.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY I KATARZE

MAREK PAWLIŃSKI.

Marynarze

— No, widać już nasz „punk” — Fredziu. Ciekawy jestem kto tam teraz gospodarzy i czy będzie wolne miejsce, bo trzeba będzie kimać pod listkiem. Po zarobionej forasie, zostało tylko wspomnienie. Diabła łajbę trafiliśmy. Nie, nie skus; mnie już żaden Łotysz, żeby w niewiem jaki rejs miał jechać.

— Felek! Ty znówu tak nie narzekaj! Byłeś za chłopaka w mesie, to prędzej mogłeś skombinować coś do żarcia, ale ja — cztery paleniska obtańczę na wachcie, w dodatku rurki ciekły, jak cholera, o trzymaj tu parę, pod takim kotłem. Żeby choć koryto było jak należy. Obiad „wasserzupka”, kolacja: śledzik prosto z beczki, a śniadanie to wiesz — czarna kawa gwizdana. Cholera by ich wzięła. Na naszych łajbach niema rozkoszy, ale podczuć można. Ciężkie frajerstwo z tych Łotyszów.

— Fredku, z nas też nie większe cwaniaki. Można było się skapować, że jest coś nie klar, kiedy ten stary belebuch przy munirowaniu domagał się, tak konieczne podpisanie, że zrobimy przynajmniej jedną podróz. Gdybyśmy byli nie podpisali tego cyrografu, nie potrzebowaliśmy wracać na swój koszt z Kopenhagi. Byłaby choć forsa, a tak półno w kieszeni.

— Ach, dajże spokój Felek! Przystań dziamolcie! Kombinuj lepiej co zrobimy jak nie będzie wolnego miejsca na „punkcie”.

— Fredku, ale jak będzie tylko jedno, to ja je zajmuję. Ty hajcer, masz pretensje do starego zeimana — jak chłopak okrętowy. Gdybyś ty nie palił się na tą łajbę, ja sam nie zdecydowałbym się pojechać. Przez ciebie, ja jestem pokrywany.

— No, dobra, dobra — przestań już raz! Nie naskakuj tak na mnie,

bo cię rabnę w ucho i lipo gotowe.

Przekomarząc się tak, i brnęli po kostki w płasku pokrywającym ogromne tereny gdynskiego portu.

Punktem, do którego — jak wyrwali dążyli, aż z Kopenhagi, był barak w miasteczku, zamieszkały tylko dokoła, płaskim wyrzucanym przez rury bagrów kopających opodal kanał portowy. Barak ten wybudowała marynarka wojenna, obok punktu obserwacyjnego w pierwszych latach powstania Gdyni — stąd jego nazwa. Przechodził on różne koleje losu, zanim brać z marynarki handlowej objęła go w swe posiadanie. Ostatnio przechowywano w nim reżiki z torpedowca „Kaszuba” który zatonął w Gdańsku.

Kiedy marynarka wojenna przenosiła się na Oksywie, barak został opróżniony i pozostawiony własnemu losowi. Okazję tą wykorzystali bezrobotni marynarze, i po przeprowadzeniu niewielkich poprawek i zmian — Gdynia zyskała pierwszy „Dom Marynarza”. Kochana była ta buda. Niejed-

nemu mortuśkowi dała schronienie. Składa się z dwóch izb, zdaniem mieszkańców luksusowo urządzonych. Podłogę zaścielały oryginalne indyjskie maty, przyniesione ze statku, gdzie służyły do przekładania ładunku ryżu. Ściany zdobiły podobizny gwiazd filmowych, powycinane z ilustrowanych tygodników. Miniatury okna osłaniała jaskrawa apaszka — dar jednej z przyjaciółek. Ze w czasie deszczu, miednicę trzeba było zakładać na głowę, a wszystkie graty składać w jeden kąć i przykrywać kawałkiem brezentu, ażeby nie zamokły — to gupstwo, przynajmniej nikt nie mógł skarżyć się na monotonny tryb życia. Były także iluzne sublokatorki — pluskwy.

Niejedną zastanawiał się na tym, co spowodowało te sympatyczne stworzonko, do takiej przewiewnej budy. Czy także romantyzm morza? Zle wychodziły na tym. Tym bardziej, że nie potrafiły zaskarżyć sobie sympatii lokatorów. Współżycie było na stopie wojennej. Poza codziennymi drobnymi

potyczkami, od czasu do czasu rozżelone salony za umiłowaniem nocy, robili sublokatorom imitację sztormu, wylewając garnki wrzącej wody na ściany i przyce. Ród pluskwiów uparty był jednak, mimo wielu przykrości, nie wynosił się. Po paru względnie spokojnych nocach znówu zaczął uprawiać sadystyczny flirt.

W chwili wejścia do budy Fredka i Felka, bractwo siedziało przy obiedzie. Rozległy się wesole okrzyki. El Chłopaki, szycząc się na wyżyrkę. Wracają z łajby — mają forsy — wrzeszczał jeden, jak opętany. Inny proponował wylać obiadową wodziankę i tarmosząc Fredka za rękaw, przynaglił do odpalenia forsy na kielbasę dla wszystkich. Hucul, urodzony pesymista, utafłwił wyjaśnienie fałszywej sytuacji. Spojrzył na przybyłych i wystękał przez nos. — Chłopaki g...o oni mają nie forsy, za przedko wracają z tej łajby, napewno wylali ich na zbity pysk w pierwszym napotkanym porcie, przecie to dzięki zeimany, — spojrzcie na ich miny — wyglądają

jak kataryniarze, kiedy im papugi pozdychały.

Fred i Felek skorzystali z okazji i jak mogli najprędzej opowiedzieli, jak ich Łotysze wykiwali.

Miny wszystkich zrzedły. Krzywo Nos, pełniący funkcje gospodarza, rozpuścił pysk na całego.

No, to co, wy myślicie, iajruy? To my tak na frajera cieszymy się z waszego powrotu. Nie tylko, że nie będzie pół basa, ale trzeba będzie się jeszcze dzielić z wami dziesięć wodzianką. Niech mnie ślag trafi, budę pechem zarażać. Idź jeden z drugim skądś przyszedł. Cholera! Jak co, to wielkich cwaniaków podcinał, a Łotyszom dali się wykiwać na całego.

Zmęczył się wreszcie gadaniem i na zakończenie huknął — no, siadać i żryć, bo wodzianka wystygła. Wasza przyca jest wolna jeszcze, dodał, pakując pajkę chleba w szeroko rozdziawioną gębę.

Zmęczył się wreszcie gadaniem i na zakończenie huknął — no, siadać i żryć, bo wodzianka wystygła. Wasza przyca jest wolna jeszcze, dodał, pakując pajkę chleba w szeroko rozdziawioną gębę.

JAKPOŃSKI
BIXLY
BEZ
PUDER
Z PUSZKIEM
J. STACH WARSZAWA
TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI
CZYTAJCIE
PRASĘ SOCJALISTYCZNA!

Z Nowego Dworu Jak żyją bezrobotni

W bieżącym okresie zimowym bezrobotni w Nowym Dworze otrzymali dotychczas tylko raz produkty z Komitetu Pomocy Zimowej. W ubiegłym tygodniu, gdy zwrócili się o powtórne zaopatrzenie, p. burmistrz odpowiedział, że nie otrzymają produktów, póki z góry za nie nie odprucą (1).

Czy panowie kierownicy Komitetu do spraw Pomocy Zimowej zdają sobie sprawę, jak długo wystarczyć mogą produkty, składające się ze 100 kg węgla, 4 kg słoniny i 16 kg chleba na rodzinę liczącą 8 osób? Czy nie jest dziwem, żeby od tych nędzarzy, zmarzniętych i głodnych, wymagać z góry odróbki za prowiant, którego jeszcze nie otrzymali?

Komitetem do spraw Pomocy Zimowej kierują ludzie, którzy nie mają pojęcia o życiu robotnika. Aby nie wyglądało, że robotnicy są zmuszani do bezpłatnej odróbki, Nowodworski Komitet Pom. Zim. wpadł na nowy pomysł w... o to dopłaca się każdemu z nich jedną złotówkę dziennie i w ten

sposób nazywa się, że to jest robota nie za prowiant a za gotówkę.

Jak nazwać tego rodzaju postępowanie. Ze sprawą tą winny się

zapoznać władze i skończyć z tym stanem rzeczy, bo budzi on wielkie rozgoryczenie w całym mieście.

Skandaliczny wybrzyk dyrektora drukarni „Technicznej” w Warszawie

Stycziowy zumer „Drukarza Związkowego” podaje opis charakterystycznego incydentu, jaki wydarzył się w drukarni „Technicznej”:

„Zgłosił się do naszego sekretariatu jeden z pracowników druk. „Technicznej” i złożył na piśmie przebieg konferencji z dyrektorem tejże drukarni, którą odbył celem zlikwidowania stosunku umownego o pracę.

Po formalnym dwutygodniowym wymówieniu, gdy zgłosił się po pieniądze przedłożone mu do pod-

pisania oprócz listy płac, także karteczkę z zrzeczeniem się wszelkich pretensji do drukarni. Ponieważ kol ów miał pretensje do drukarni Jeszcze o urlop i godziny nadliczbowe, więc podpisu odmówił.

Co do urlopu — dyrektor względnie łatwo przyznał słuszność żądaniu, ale przy pretensji o godziny nadliczbowe, a właściwie o wyrównanie dopłat procentowych do godzin płaconych jak normalne, p. dyrektor przekroczył granicę dozwoloną dla rozmów.

Nie tylko palnął pięścią w stół, ale ze słowami: „tego już za dużo!” wyskoczył z biurka i spoliczkował owego pracownika wołając: „Poszedł wot — łobuzie!” — nie zapomniałszy jednocześnie dla ostrożności sadzwnić na woźnego.

Tak wyglądają stosunki na terenie warsztatów pracy w roku 1939 — w państwie, w którym istnieje ustawodawstwo pracy, przepisy o czasie pracy i wynagrodzeniu, inspekcja pracy i t. p. i t. p.

Jeżeli p. dyrektor się zdenerwuje, może swój gniew wyładować na robotników, bo to tylko... robotnik. A że pan dyrektor i robotnik, to rodany, więc pewno w imię „jedności narodowej” robotnik winien anieść ten objaw złego humoru... s pokorą i skruchą.

Bardzo wygodny pogląd, ale my podobnych wybrzyków tolerować nie będziemy.

Już sam fakt, że dyrektor ośmielił się na coś podobnego, świadczy o poczuciu bezkarności za wybrzyki, stosowane wobec robotników.

Ta zabawa może się jednak skończyć. Robotnicy nie są już niewolnikami i potrafią się bronić; pomiatanie godnością tych, z których pracy żyją, pracodawcom nie wyjdzie na dobre.

Wiadomości z całej Polski

WYBUCH MASZYNY SPIRYTUSOWEJ

Podczas zabawy w Resursie Rzemieślniczej w Łodzi nastąpił wybuch maszyny spirytusowej. Wskutek wybuchu uległ ciężkim poparzeniom prezes cechu blacharzy oraz jedna z uczestniczek zabawy.

KIEROWNICA W NIEWŁASCIWYCH RĘKACH.

Na szosie Gniezno — Żydowo jechał samochodem z tartaku Franka z Gniezna do Żydowa syn właściciela tartaku inż. Menzel. Auto prowadził szofer Michalski.

Koło Żydowa inż. Menzel sam usiadł do kierownicy, lecz wskutek zbyt wielkiej szybkości i śliskiego terenu wjechał na przydrożne drzewo. Samochód uległ rozbiciu, a szofer doznał ciężkich obrażeń. Inż. Menzel wyszedł z katastrofy cało.

SAMOBÓJSTWO 19-LETNIEGO

Popelnił samobójstwo przez powieszenie 19-letni Aleksander Rymasz, zam. z rodzicami w Legionowie pod Warszawą. Przyczyną samobójstwa nie zdołano na razie ustalić.

SAMOCHEDEM NAJECHAŁ I ZABIŁ ROWERZYSTĘ

Na szosie łódzkiej pomiędzy Głównem a Bartoszewicami samochód ciężarowy, prowadzony przez szofera Michała Skibę, najechał na 50-letniego rowerzystę Rocha Marciniaka. Marciniak zmarł wskutek odniesionych obrażeń.

STRASZNA ŚMIERĆ W CZASIE OMLETU ZBOŻA

W miejscowości Siewiersk pod Krużwicą zginął tragiczną śmiercią 52-letni Mieczysław Kowalewski. W czasie omlotu zboża wszedł on na pomost i pochwycony przez ruchomy drąg żelazny dostał się na wirujące koło rozpedowe. Szprychy koła rozszarpały Kowalewskiego na strzępy.

EKSPLOZJA KOTŁA W GARBARNI

W gorzelnii majątku Jaszc pod Laskowicami po naprawie jednego z kotłów i uruchomieniu go nastąpiła niespodzianie eksplozja. Znajdujących się w chwili wy-

buchu w pobliżu kotła trzech pracowników i dwóch urzędników kontroli ekarbowej doznało licznych obrażeń. Dwóch pracowników gorzelnii przewieziono do szpitala w Świeciu w stanie bardzo ciężkim. Pozostałych trzech po opatrunku oddano pod opiekę domową.

PIŻMOWCE POD WARSZAWĄ

W związku z ukazaniem się w prasie w ostatnich dniach wiadomości o ujawnieniu bobrów pod Warszawą, urząd wojewódzki wyjaśnia, że wiadomość ta nie jest prawdziwa.

Ujawniono natomiast na torowiskach w maj, Bielawa pod Jeziorną piżmowca, inaczej ondaty (fiber zythethicus l.), które budują swe gniazda zimowe z trzciny, gałązek drzew i różnych korzeni w formie kopców nad wodą. Piżmowce sprowadzone zostały do Europy z Kanady w celu sztucznej hodowli w miejscach zamkniętych jako zwierzęta futerkowe. Na wolności są wielkimi szkodnikami, kopiąc nory, niszczą obwałowania rzek i groble stawowe, powodując ich podmywanie i przerywanie, wskutek czego prawo nakazuje tepienie ich i w żadnym wypadku nie dopuszcza hodowli piżmowców na wolności.

ŚMIERTELNE ZACZADZENIE ROBOTNIKA

W Henrykowie pod Warszawą wydarzył się wypadek śmiertelnego zaczadzenia.

W mieszkaniu przy piekarni, zajmowanym przez pracowników piekarskich zacządziałło w czasie snu trzech pracowników: Kazimierz Bobowicz, lat 30, Wład Kowalski, lat 30 i Leon Gąsiorowski, lat 28.

Wznowy lekarz zdołał doprowadzić do przytomności Kowalskiego i Gąsiorowskiego. Bobowicz, mimo zabiegów lekarza, zmarł.

NOWA AWANTURA W RODZINIE KRÓLEWSKIEJ

We wsi Niedotrzym, gminy Bródno, powstała krwawa awantura w cygańskiej rodzinie królewskiej. Ciężko poraniony został

bagnetem brat byłego króla cyganów Michał Kwiec, lat 40. Poranili go bliscy jego krewni; bracia Józef i Władysław Kwiekowie. Na miejsce przybył większy oddział policji mundurowej i wywiadowców wydziału powiatowego śledczego, — awanturę zlikwidował.

Zatrzymano 6 cyganów, którzy ułożeni dokonali samosądu nad Józefem i Władysławem Kwiekami.

SPRZEDAWALI MIESO Z PSA WŚCIEKŁEGO

Ludność wsi Wąwoł w pow. opo czyńskim — przekonana, że piec mięso wskazane jest dla gruźliaków jako środek leczniczy — nabywała od miejscowego rakażca, Jana Mazurka, mięso wyłapywanych psów.

Mazurek w braku mięsa zdrowego sprzedał Aleksandrowi Munkale 3 kg mięsa z psa wściekłego. Munkala nakarmił tym mięsem swoje dzieci.

Na szczęście lekarz weterynarii rychło spostrzegł wypadek i natychmiast zastosował szczepienie ochronne. Niesumieństwem rakażcem zajęły się władze.

TRUCICIELE LUDU ŚLĄSKIEGO

W ostatnich dniach przeprowadzono rewizje domowe w poszukiwaniu przemytu w mieszkaniu Jadwigi Świdrowej, Aug. Łukasika i Józefa Urbanka w Gilowicach, pow. Peczyski.

U wymienionych znaleziono i zakwestionowane około 45 litrów eteru, pochodzącego z przemytu.

Radio warszawskie

8.30 Fleśń. 8.35 Gimnastyka. 8.50 Muzyka (płyty). 9.00 Dziennik. 9.15 Muzyka (płyty). 9.40 Aud. dla szkół. 11.00 Aud. dla szkół 11.25 W rytmie tańców polskich (płyty). Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.00 „Dawne tańce”. 16.00 Dziennik i wiad. gospod. 16.20 O sportach zimowych młodzieży. 16.35 Rec. śpiewaczy Gabrieli Filip de Rocha A. sopr. 17.00 „O rzemiosle szpiegowalim” — odczyt. 17.15 Opowieści o Bachu. 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 „Nasz język”. 18.40 „Nakazy konwenansu i nakazy dobrego wychowania” — dyskusja. 19.00 Koncert rozrywkowy muzyki polskiej (z Wilna). 20.35 Aud. Infor. 21.00 „Opowieść o Chopinie”. 21.45 „Poezja wieku złotego”. 22.00 Folklor różnych krajów: „Jugosławia” (płyty). 22.45 Mus. lekka (płyty). 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w języku angielskim („F.L.S.”).

WARSZAWA II. 14.00 Zespół Fawia Rynasa gra dla dzieci. 15.00 Różne piosenki (płyty). 16.40 Wiad. sportowe i parę infor. 16.50 Kącik solistów. Gra Janina Arciszewska (fortepian). 17.10 Pogadanka akt. i społ. 17.25 życie kulturalne stołecy. 17.35 Program 17.40 Mus. tan. (płyty). 21.05 Mus. tan. 22.05 „Bożowna Marianny z Piotrem” z powieści St. Flukowskiego. 22.25 Koncert Mus. polskiej. Wyk.: J. Szymulka (sopr.) Szrajberówna (skrzypce). 23.00 Koncert symf. pod dyr. G. Fitelberga. CZWARTEK, 4 lutego.

WARSZAWA I. 7.15 Koleda. 7.20 Ork. Poznańska. 8.00 Dziennik. 8.15 Koncert rozrywkowy. 9.00 Nab. z kościoła św. Krzyża. 11.57 Hejnał. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 „Poeta polskich dzieci” (Władysław Bełza). 13.15 Muzyka obładowa — ze Lwowa. 14.45 „Masz kłopoty” — gawęda Starożytności. 15.00 Aud. dla wsi. 16.30 Recital skrzypcowy Tibora Vargi. 17.00 „Kalejnicza” — premiera słuchowiska Stanisława Wysławskiego. 17.40 Koncert rozrywkowy. 19.30 Mus. taneczna (płyty). 20.15 „F. L. S.” — reportaż dźwiękowy z Zakopanego i Dziennik. 21.00 S. Moniuszko: „Verbium nobile” — z Teatru Wielkiego w Warszawie. 22.15 Mus. tan. 23.00 23.00 Ost. dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. obcych („F.L.S.”). 23.15 Koncert kameralny muzyki polskiej.

WARSZAWA II. 14.30 Koncert muzyki polskiej. Wykonawcy: M. Grabzewski (baryton) i H. Zarzycka (skrzypce). 15.00 Dawne tańce (płyty). 15.50 Mus. tan. (płyty). 21.05 „Wczorajszy ład i dzisiejsza swoboda” — odczyt. 21.25 Prokofiew (płyty). 22.25 Chór im. K. Szymanowskiego.

Premiowanie książeczek oszczędnościowych

Dnia 30 stycznia, 1939 r. odbyło się w PKO 15-te publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii III-ej.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 stycznia 1939 r.

Premie po zł. 1000 padły na nr. nr.: 152934 154204 183025 189314 202802 223740 236943.

Ogółem padło 464 premii na łączną kwotę zł. 80.600.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii III-ej jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczki, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładów.

Książeczki serii III-ej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte: Zł. 1.000 na nr. 185449. Zł. 250 na nr. nr.: 167922 201263 201354 207778 236967 239626. Zł. 100 na nr. nr.: 150404 159588 161449 161460 161591 163826 165720 171855 172638 189995 196066 203770 204729 220390 237006 238066 245568.

Strajk robotników kopalni Wiśniówka Mała w Zagnańsku

W dn. 27 stycznia b. r. w kamieniołomach państwowych w Zagnańsku, zatrudnieni tam robotnicy, stanowiący załogę kopalni Wiśniówka Mała, w liczbie około 230 osób, zorganizowali jednogodzinny strajk protestacyjny. Protestowano przeciwko zwłoka niu z udzieleniem robotnikom zapomogi na wyrównanie niskich zarobków zimowych. Kierownictwo Kamieniołomów Państwowych z dn. 31 stycznia wypo-

wiedziało pracę 14 robotnikom.

Delegacja robotników, zorganizowanych w Zw. Zaw. Rob. Budowlanych i pokrewnych zawodów interweniowała kilkakrotnie, aby zredukowały pozostawione w pracy, co przy obecnym zatrudnieniu około 460 robotników nie zrobi wielkiej różnicy. Żądania robotników zostały odrzucone, na co robotnicy odpowiedzieli strajkiem.

Uroczystość w Karwinie

W Karwinie odbyła się uroczystość odsłonięcia w ratuszu tablicy pamiątkowej z 56-ciom nazwiskami obywateli miasta, poległych w walkach o niepodległość. Aktu

odsłonięcia tablicy dokonał burmistrz Kobiela. Wśród wymienionych na tablicy nazwisk figurują również nazwiska dwóch kobiet.

Czapska i Andrzejewski lauretami „Wiadomości Literackich”

Nagroda Wydawnictwa „Wiadomości Literackich” w wysokości zł. 2000 za najwybitniejszą książkę, wydana w r. ub. przyznana została Marii Czapskiej za monografię Ludwik Śniadecki. W skład sądu konkursowego wchodził: M. Choromański, M. Dąbrowska, K. Hlakowiczówna, J. L. Waszkiewicz, M. Jaszczewska, prof.

J. Krzyżanowski, Maria Kuncewiczowa, Z. Nowakowski, J. Parandowski, A. Słonimski, J. Tuwim i J. Wittlin. Nagrodę czytelników „Wiadomości Literackich” w wysokości zł. 500 w wyniku przeprowadzonego plebiscytu otrzymał Jerzy Andrzejewski laureat „Nagrody Młodych” F. A. L. za powieść „Lad serca”.

Aresztowanie zabójców księdza

W ubiegłą środę w nocy na plebanii w Działowie powiat puławski, jak już donosiliśmy, został zamordowany w czasie napadu bandyckiego proboszcz parafii Zagłoba ks. Władysław Walencik.

Władze policyjne wyteżyły wszystkie siły w kierunku wykrycia sprawców morderstwa. Wyśiłki te uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem. W jakiś czas po zabójstwie zwrócono uwagę na podejrzaną zachowanie się 3 cyganów i cyganiki zamieszkałych od kilku dni we wsi Cegłowska u gospodarza Adamczyka. Rewizja

dała nadspodziewane wyniki. W domu Adamczyka znaleziono przeszło 100 zł. w bilionie, które zostały sgrabowane na plebanii, 6 medaliów pochodzących z kradzieży, kielich mszalny oraz zapalniczkę, która była własnością zabitego proboszcza. Zarówno cyganów jak i Adamczyka aresztowano śledztwo ustaliło, że 4. p. ksiądz W. Walencik zginął od 3 strażaków. Pierwszy postrzał otrzymał przed plebania, a idący rzucił się do ucieczki w kierunku domu kościelnego, strzelono doń jeszcze dwa razy.

Czarna śmierć

W podziemiach kopalni „Wanda Lech” na Śląsku w czasie wysadzania ściany węgla, osunęły się wielkie zwaly ziemi i przysypały gór-

nika Franciszka Mądrego z Nowej Wsi. Górnik doznał tak ciężkich obrażeń, że został przewieziony w stanie beznadziejnym do szpitala.

Zmiany w przepisach dewizowych

Dalsze ograniczenia przy wyjazdach zagranicznych

W poniedziałkowym „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu, zmieniające częściowo rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 24 lipca 1936 r. o obrocie pieniężnym z zagranicą oraz o obrocie zagranicznym i krajowym środkami płatniczymi.

Zmiany najważniejsze są następujące: Wprowadzono zmiany porządkowe w sprawie uprawnień banków dewizowych w zakresie skupu i odprawiania zagranicznych środków płatniczych i złota.

GRANICE DO 100 ZŁ. NA OSOBE (DOTYCZĄCZAS NORMA WYNOŚI LA 200 ZŁ.) ORAZ W BUCHU GRANICZNYM DO 5 ZŁ. DZIENNIE (DOTYCZĄCZAS 10 ZŁ.). Normy te zostały wprowadzone koniecznością zmniejszenia wyjazdów, przede wszystkim turystycznych.

Wprowadzono również zakaz wysyłania zagranicę złota w stanie przerobionym, platyny w postaci zarówno przerobionej jak i nieprzerobionej, kamieni szlachetnych i innych klejnotów.

Jak wygląda losowanie me,sc 40 mistrzostw F. I. S.

Losowanie miejsc do mistrzostw narciarskich świata w Zakopanem dało następujący wynik: W SZTAFECIE 4 X 10 KM. kolejność startowa wygląda następująco: 1) Francja, 2) Niemcy, 3) Polska, 4) Norwegia, 5) Jugosławia, 6) Szwajcaria, 7) Węgry, 8) Finlandia 9) Szwecja, 10) Włochy.

W BIEGU 50 KM. startuje 68 zawodników. Pierwszy startuje Sikora (Jugosławia), z ważniejszych zawodników numery otrzymali: 9) Compagnoni (Włochy), 11) Jalkanen (Finlandia), 14) Hofsbakken (Norwegia), 33) Bergendahl (Norwegia), 35) Karpinen (Finlandia), 36) Haegglund (Szwecja), 38) Karpiel, 50) Niemi (Finlandia), 61) Vaninen (Finlandia).

W BIEGU 18 KM. startuje w kombinacji 44 zawodnik. a w otwartym 89, t. j. razem 133 zawodników. — Pierwszy startuje Gaspari (Włochy), 2) Compagnoni (Włochy), 5) Alkimo (Fin), 8) Gjoestien (Norw.), 10) Alakulpi (Fin), 11) Wowkonowicz (Pol.), 14) S. Marusz, 15) Valonen (Fin), 22) Demets (Wł.), 29) Czech 30) Mielkinnen (Fin), 31) Dawidek, 32) Hoffsbakken (Norw.), 35) Kvanli (Norw.), 36) Berych, 38) Matusz nr. 44) Gut-Szczerba, 35) Doguel (Szwecja), 46) Nenzena (Szwecj.), 47) Nowacki, 53) Kurikalla (Fin), 55) Comfortola (Wł.), 56) Stenwall (Szwecj.), 61) Jamaren (Wł.), 75) Jalanan (Fin), 76) A. Marusz, 39) Fosselde (Norw.), 81) Wnuk, 90) Freiburghaus (Szwajc.), 116) Górski, 118) Orlewicz.

DO OTWARTEGO KONKURSU SKOKÓW zgłosiło się 66 zawodników. Pierwszy skacze Klanczik (Jugosł.), 4) A. Ruud, 5) B. Ruud (oba Norwegia), 12) Czech, 15) Konggaard (Norw.), 22) Myhra (Norw.), 45) S. Marusz, 60) Erickson (Szwecja).

Losowanie do kombinacji alpejskiej odbyło się 8 lutego. Zawodnicy polscy otrzymali następujące numery startowe: BIEG 50 KM.: 1) Sikora, 6) Dawidek, 7) Michalski, 9) Matusz, 13) J. Karpiel, 19) Zubek W., 20) Wilga, 21) Burda, 22) Berych, 23) Wowkonowicz, 27) Pekska, 33) Fiedor, 37) K. Karpiel, 44) Mardula, 46) S. Karpiel, 47) Działon, 51) Teyseyre, 59) Zubek J., 53) Krysiak, 54) Fajrowicz, 57) Marek, 62) Idzikowski, 64) Skupień, 67) Gabrys.

OTWARTE KONKURSU SKOKÓW — 2) D. Krzeptowski 8) Bobowski, 10) Majer 12) Czech 13) Jarząbek-Gewont 14) Luszczyk 17) Kozdrun, 20) Beker 23) J. Dawidek 25) Gut-Szczerba 28) Górecki 32) Bursa 35) S. Kula 38) Szczepanik 39) J. Marusz 41) J. Kula 43) Orlewicz 44) Dowiński 46) S. Marusz 47) Wnuk 48) Czarniak 50) Zajac 53) Schindler 57) Kolesar 61) A. Marusz 62) Doroba, 65) Mardula 66) Roj 67) Bochenek 68) Cwiertniewicz.

Z codziennych walk robotników

ZNÓW ZATARG U HAEBLERA
W zakładach f. E. Haebler, przy ul. Dąbrowskiego 23, powstał nowy zatarg, na tle zmniejszenia norm obsługi maszyn na przedziałach, wskutek czego robotnice zostały przeciążone pracą.

Klasowy związek zawodowy podjął akcję, przeciw tego rodzaju metodom reorganizacji pracy, wyłączając kosztami robotników.

Na dzień dzisiejszy zwołana została w Inspektoracie Pracy konferencja, celem zlikwidowania powstałego zatargu.

FIRMA ADELFAANG NIE WYPŁACA MAJSTROM
Firma J. Adelfang i S-ka, przy ul. Srebrzyńskiej 36, wstrzymała płace swoim majstrom, w związku z czym, w dniu wczorajszym udali się do wspomnianej firmy delega-

ci Związku Majstrów Fabrycznych celem interweniowania.
Dyrekcja firmy zobowiązała się wypłacić majstrom w ciągu najbliższych dwu dni.

DELEGACI MIN. OP. SPOŁ. W ŁODZI

Wczoraj przybyli do Łodzi delegaci Min. Op. Społ. inż. Hummel i inż. Puławski którzy przeprowadzili badania stanu sanitarnego i porządkowego ważniejszych zakładów przemysłowych. Delegaci odejchali jeszcze w dniu wczorajszym.

STRAJK W PABIANICACH
Trwający od dłuższego czasu zatarg w f-mie Krotoszyński w Pabianicach na tle nieprzyjęcia do pracy starych robotników do tkalni i przewijalni oraz z powodu nie ludzkiego traktowania robotników

przez kierownika, pomimo prowadzenia pertraktacji nie został dotychczas zlikwidowany.

W dniu wczorajszym robotnicy w liczbie 160 przystąpili do strajku.

Morderca praczki Reginy Zych w rękach policji

W ubiegłą sobotę o godzinie 21 władze policyjne zostały zawiadomione o potwornej zbrodni, ujawnionej w mieszkaniu Wacława Szymczaka, przy ul. Krawieckiej 20 na Bałutach.

W mieszkaniu znaleziono przyjaciółkę Szymczaka, 33-letnią Reginę Zych, nieżywą, związaną sznurami.

Przybyły na miejsce lekarz pogotowia stwierdził śmierć wskutek uduszenia.

Zamordowana nosiła na ciele ślady zadrapań i uderzeń, co wskazywało, że stoczyła z napastnikiem walkę, w końcu jednak uległa i wówczas zbrodniarz związał ją, udusił, a następnie ograbił, zabierając różne części garderoby i bielizny.

Podjęcie śledztwa skierowane początkowo przeciw Szymczakowi, odpadło następnie, gdyż w czasie tym nie znajdował się w mieszkaniu i wykazał swe alibi.

Policja w wyniku dochodzenia ustaliła, iż sprawcą ohydnej morderstwa jest 32-letni Bolesław Strzelecki, zamieszkały przy ul. Sierakowskiego 29, ostatnio nigdzie nie meldowany.

W dniu wczorajszym po dłuższych poszukiwaniach Strzeleckiego ujęto. Okazuje się, że pozostawał on w kontakcie z Szymczakiem i bywał w jego mieszkaniu. Wizyty te nasunęły na myśl ograbienia mieszkania Szymczaka. Upatrzył moment, gdy w mieszkaniu znajdowała się tylko przyjaciółka Szymczaka, Regina Zych.

Zatrzymany zabójca został osadzony w areszcie, jednak toczy się dalsze dochodzenie, gdyż zachodzi podejrzenie, iż Strzelecki podobał się nie tylko chęcią rabunku, ale i innymi jeszcze pobocznymi względami.

Najbliższe godziny przyniosą niewątpliwie całkowite wyjaśnienie tajemnicy zabójstwa.

Otwarcie oddziału laryngologicznego w Radogoszczu

W dniu dzisiejszym o godzinie 12-tej w południe nastąpi otwarcie nowego oddziału laryngologicznego w Radogoszczu.

Ordynatorem oddziału laryngologicznego został dr. Dylewski — zaś asystentem dr. Bunin.

Surowe wyroki w procesie fałszerzy monet

Na wokandzie sądu okręgowego w Łodzi znalazła się sprawa przeciwko szajce fałszerzy i kolporterów monet.

Ławę oskarżonych zajęli: 44-letni Władysław Konstanty Kolski, 42-letni Stefan Jarczyński, jego syn 18-letni Stefan Jarczyński, 30-letni Czesław Andrzejewski i 29-letni Józef Włoka, którzy fabrykowa-

li i korpowały fałszywe monety na terenie województwa łódzkiego.

W wyniku rozprawy Kolski skazany został na 10 lat więzienia, Stefan Jarczyński na 4 lata, syn jego na 2 lata, Andrzejewski na 3 lata więzienia i Włoka na 4 lata więzienia.

Autobus zderzył się z tramwajem Trzy osoby poranione odłamkami szkła

Na ul. Brzezińskiej 110 autobus zderzył się z Łodzi do Warszawy wskutek nieporozumienia kierowcy i motorowego zderzył się z tramwajem.

Obaj kierowcy zdolali zmniejszyć szybkość jazdy, tak, że skutki zderzenia zostały znacznie osłabione. Pród autobusu został uszkodzony i wyleciało kilka szyb. Również przód tramwaju został uszkodzony.

Odłamkami szyb zostali pokaleczeni 45-letni Majchek Zelmanowicz zam. w Łodzi przy ul. 11 Li-

stopada 48, 42-letni Majer Geldbaum, zamieszkały w Warszawie przy ul. Zielnej 34 oraz 30-letnia Maria Polak, zamieszkała w Mławie, przy ul. Wojciechowskiego 26.

Pokaleczonych opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

Kurs bibliotekarski dla wszystkich

Związek Bibliotekarzy Koło Łódzkie, w porozumieniu z Inspekcją Szkolną m. Łodzi, organizuje w lutym kurs bibliotekarski. Celem kursu jest przeszkolenie bibliotekarzy organizacji społecznych; przyjmowane będą osoby pragnące zdobyć wiadomości fachowe dla swego prywatnego użytku; ponadto zaplacić się mogą słuchacze, chcący poświęcić się zawodowi bibliotekarskiemu. Zapisy przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Sekretariat Koła Z. B. P., ul. Andrzeja 14, Biblioteka Publiczna, codzień, w godz. od 10 do 15-ej.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckel (Limanowskiego 37), Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9), T. Staniulewicz (Pomorska 91), A. Borkowski (Zawadzka 45), B. Gluchowski (Narutowicza 6), St. Hamburg i S-ka (Główna 50), L. Pawłowski (Piotrkowska 307).

Czy czytanie książek przez mikroskop przyczyni się do rozpowszechnienia czytelnictwa

Niejednokrotnie zwracano uwagę na potrzebę znalezienia środka na konieczność zwiększenia pojemności lokalni bibliotecznych bez ich rozszerzania. Mówiono wówczas o możliwościach wyzyskania techniki fotograficznej i filmowej. Potędy jakimi posługują się poszczególne wywiady, fotografując waż-

ne dokumenty w miniaturowych rozmiarach.

W jednym z włoskich pism pojawiła się obszerna wiadomość o m. ra Tichonowa. Uczony ten proponuje propozycję, którą przedstawił w formie sporządzonej nowej formy książkowej w ten sposób, by każda strona zwyczajnej książki była reprodukowana w możliwie największych wymiarach fotograficznych na specjalnych błonach filmowych. W ten sposób przygotowany tekst można odczytywać przy pomocy specjalnych aparatów projekcyjnych.

O ile próby wykazały łatwość realizacji tej metody spodziewać się możemy, że zbiorowe wydania najbardziej płodnych pisarzy zmieszczą się w formie nie większym od pudełka zapalek.

Podobny sposób proponuje Schurmeyer; jego zdaniem powinno się robić odbitki tekstu na błonach koloidalnych, przy czym jedna strona nie powinna zająć więcej miejsca niż jedną dziesiątą milimetra kwadratowego; w ten sposób 100 stron zajmie 1 mm. kwadratowy, cały zaś tom zajmie nie więcej niż 3 lub 4 mm.

Biblioteki nie będą mogły wówczas uskarżać się na brak miejsca i zostanie rozwiązana kwestja braku syłki książek, które będziemy odczytywać przy pomocy mikroskopu.

Radio łódzkie

ŚRODA, 1 lutego b. r.
5.35 Muzyka poranna — płyty. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół: Pan Prezydent Ignacy Mościcki gospodarzem Polski — audycja w dniu Imienin Pana Prezydenta. 11.25 W rytmie tańców polskich — płyty z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.00 Muzyka symfoniczna. 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu. 15.00 Nasz koncert — „Dawne tańce” — audycja dla młodzieży w wykonaniu Tria P. R. 15.30 Muzyka obładowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Dom i szkoła: — „O sportach zimowych młodzieży”. 16.35 Recital śpiewaczy. 17.00 Czytanie wojskowy. 17.15 powieść o Bachu — audycja muz. 18.00 „rodziny robotniczej” — pogadanka. 10.10 Muzyka — płyty. 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 18.30 Nasz język — audycja. 18.40 Dyskutowy: „Nakazy konwensu i nakazy dobrego wychowania. 29.00 Koncert rozrywkowy muzyki polskiej. 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik Wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 powieść o Chopinie w opracowaniu Zofii Rabeczewskiej. 21.45 „Poeszja wieku złotego” — audycja w opracowaniu Juliana Krzyżanowskiego prof. U. J. P. 22.00 Pogadanka aktualna. 22.10 Koncert kameralny: Beethovena — Trio e-moll. Wykonawcy: Eugeniusz Swertner — skrzypce, Artur Wenske — wiolonczela, Artur Wentland — fortepian. 23.00 statnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Z teatrów

TEATR POLSKI
Cegielniana 27
Dziś premiera „Temperamentów”.
Dziś o godz. 8.30 wiecz. premiera Antoniego Gwoździńskiego „Temperamenty”. „Temperamenty” opracował reżysero Władysław Krasnowiecki.
W czwartek o godz. 4-ej popoł. „Szaleństwo”, o godz. zaś 8.30 wiecz. „Temperamenty”.

TEATR MIEJSKI
Śródmiejska 15
Dziś w środę o godz. 4-ej po poł. „Kordian”. Przedstawienie szkolne abonamentowe.
Dziś o godz. 8.30 wiecz. a w czwartek o godz. 4-ej popoł. i 8.30 w. „Jutro niedziela”.

Chwała się uratowaniem majątków księcia pszczyńskiego

W biurach Generalnej dyrekcji zakładów pszczyńskich pożegnał się dotychczasowy Zarządca Przymusowy zakładów pszczyńskich, dr. Zieleniewski, z urzędnikami Gen. Dyrekcji. Przy tej sposobności dr. Zieleniewski wygłosił przed mówieniem, w którym podkreślił wielkie zasługi Zarządu Przymusowego w sprawie ratowania majątków spadkobierców księcia pszczyńskiego przed bankrutstwem, przy czym podkreślił specjalnie zasługi adwokata Chmielewskiego, męża zaufania woj. Grazińskiego.

Dr. Zieleniewski stwierdza na wstępie, że długi zagraniczne wyniosły 132 mil. zł. W drodze rokowań z wierzycielami obniżono dług do 26.000.000 zł., eplacanych pożyczką obligacyjną do roku 1972, oraz przekazano im 5 mil. zł. w gotówce. Zaległości podatkowe wyniosły 27.000.000 zł. Dług skarbowy został wyrównany przez odstąpienie Skarbowi 21.500 ha lasu i t. d. Skarb Państwa zapłacił zatem za ha około 1.300 zł. Jeżeli się zważy, że chodziło tu o duże obszary bagnisk, mało wartościowych i drzewostanów, poza pewnym obszarem wysokopiennego lasu, to cena przeciętna za ha była bardzo wysoka.

Bank Rolny zakupił na cele parcelacyjne 6. 200 ha, za które zapłacił przeszło 5 mil. zł. Przy nowoutworzonych Spółkach Akcyjnych pozostawiono 3.700 ha roli i lasów. Dalej pozostawiono, jako prywatną własność spadkobiorców księcia pszczyńskiego, 6.400 ha.

Dalej oświadczył dr. Zieleniewski: „Z kolei zwrócił dr. Zieleniewski uwagę na obniżenie się kosztów własnych i kosztów sprzedaży przy jednoczesnym podniesieniu się utargów. Koszty własne były bezpośrednio przed wprowadzeniem zarządu przymusowego o 5.75 proc. niższe od średnich ślą-

skich, w październiku zaś roku 1938 — o 22.45 proc. niższe od średnich śląskich. Koszty sprzedaży wypowiadały się w okresie 1928—1933 r. cyfra 1.94 zł. za tonne, a w roku 1937 — 0.37 zł. za tonne; utargi były przed wprowadzeniem zarządu przymusowego o 8.8 proc. niższe od średnich śląskich, natomiast z końcem zarządu przymusowego o 7 proc. wyższe od średnich śląskich”.

W końcu wskazał dr. Zieleniewski na nowe inwestycje, przeprowadzone przez Zarząd Przymusowy, a więc: budowę kolejki linowej z kop. „Piast” do Przemszy, odwodnienie górnych pokładów kopalni „Piast”, budowę kolejki linowej z kop. „Boże Dary” z zakładami „Elektro”, zainstalowanie płóczki na kop. „Aleksander” oraz 850.000 zł. na przebudowę szosy Kobior — Murcki.

Jednym słowem, zrobiono wszystko, by uratować majątki pszczyńskie, będące własnością pruskich magnatów. Ta wielka troska o obrzynie fortuny magnatów pruskich jest zastanawiająca. Zamiast likwidacji fortun pruskich magnatów, jesteśmy świadkami sanowania i ratowania tych fortun. I to w 20 lat po plebiscycie, w którym mówiło się o koniecznej potrzebie likwidacji tych fortun w interesie ludu i państwa polskiego.

Karty wymeldowania emigrantów

Emigranci, zgłaszający się do transportu i wyjeżdżający w tym celu do Warszawy, muszą posiadać dowody wymeldowania się z miejsca swego zamieszkania na wyjazd zagranicę. Bez takich dowodów nie mogą być zameldowani w Warszawie na czasowy pobyt i często nie można załatwić dla nich różnych spraw paszportowych.

Złóż of arę na walkę z gruźlicą

Drogę do dobrobytu
utoruje Ci los

ZACHĘTA
z Kolektury „ZACHĘTA”
Piotrkowska 54 Narutowicza
Losy i kl. są już do nabycia

W wirze wielkiego miasta

WYPADEK MIESZKANKI RZGOWA W ŁODZI.

Tragiczny wypadek miał miejsce w dniu wczorajszym na ul. Na piórkowskiego przed domem Nr. 34.

Przez jezdnię przechodziła Franciszka Salska, mieszkanka Rzgowa pod Łodzią. W tej samej chwili w szybkim tempie nadjechał motocykl. Nim Salska zdążyła uskoczyć na bok, motocykl przejechał ją. Nieszczęśliwa kobieta upadła na bruk odnosząc ciężkie obrażenia cieleśne.

Wezwany lekarz pogotowia przewiózł raną kobietę do szpitala św. Józefa.

Motocyklistą okazał się Ferdynand Lutz, zam. w Łodzi przy ul. Stockiej 9.

Policja spisała mu protokół za spowodowanie nieszczęśliwego wypadku.

DZIECI BEZ NADZORU.

W mieszkaniu rodziców przy ul. Targowej 28, pozostawione bez nadzoru starszych 3-letnia Chana i 2-letnia Mindla Zajdler napiły się jakiegoś trującego płynu, ulegając zatruciu. Dzieciom udzielono pomocy pogotowia PCK.

WYPADKI PRZY PRACY.

Na bocznicy kolejowej przy ul. Składowej w czasie wyładowania bel z bawełną, uległ wypadkowi robotnik 35-letni Stanisław Wruczek, zam. przy ul. Weselnej 22. Mruczek przygnieciony upadającą belą doznał złamania przedramienia prawego oraz żeber.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala.

W warsztacie przy ul. Składowej 24 wskutek upadku odniósł złamanie prawej ręki 44-letni Antoni Besler (Klonowa 6). Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

BEZROBOTEC PRZYCZYNA SAMOBÓJSTWA.

W mieszkaniu własnym przy ul. Żeligowskiego 69, usiłował pozbawić się życia przez zażycie nieznanej trucizny 60-letni Michał Wasilewski, bezrobotny.

Sąsiedzi usłyszawszy jęki, wydobytą się z mieszkania wezwali pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu pomocy pozostawił go na miejscu w stanie osłabionym.

Przyczyną rozpaczliwego kroku — skrajna nędza.

Groźny pożar fabryki

Nocy wczorajszej o godz. 1.30 po północy wybuchł pożar w fabryce wyrobów dzianych, rękawiczek i pończoch f. Bracia Radziejewscy przy ul. Lipowej 4. Ogień, jak to następnie ustalono, wybuchł na sali fabrycznej, gdzie wskutek nadmiernego rozgrzania rur centralnego ogrzewania zapalił się pył bawełniany, a następnie odpadki, nagromadzonea przędza i wreszcie urządzenie fabryczne. — Masy dymu wywołały wrażenie, że cały budynek objęty już jest przez

pożar. To też na ratunek wysłano 5 oddziałów straży ogniowej.

Pożar na szczęście zdolano w porę opanować i po przeszło godzinnej pracy sflumiono.

Ogień zniszczył częściowo jedną z sal fabrycznych, uszkodził maszyny, tudzież zniszczył znaczniejsze zapasy przędzy bawełnianej i jedwabnej.

Straty obliczono na przeszło 10 tys. zł. Wypadku z ludźmi nie było.

Dźwiękowy Kino-Teatr
ZACHĘTA
ŁÓDŹ, Zgierska 26.

Dziś i dni następnych
film obyczajowy produkcji polskiej
KOBIETY NAD PRZEPAŚCIĄ
W rolach gł. K. J. Stępowisk, M. Bogda, A. Brodzisz i B. Samborski. Początek w niedzielę i święta o godz. 12-ej w dni powsz. o godz. 4 po poł.

KINO
T O N
Kopernika 16, tel. 140-72
Początek w dni powszednie o godz. 4-ej pp. w soboty o godz. 2-ej p. p. W niedzielę i święta o godz. 12 w poł.

Potępną dramat obyczajowo - erotyczny, który wstrząsnął całym światem
Krzyk Ulicy
W rol. gł. VIVIANE ROMANCE DALIO - PIERRE - RENOIR
Dzieje jednej z wielu kobiet, której los nie pozwolił zaznać szczęścia.